



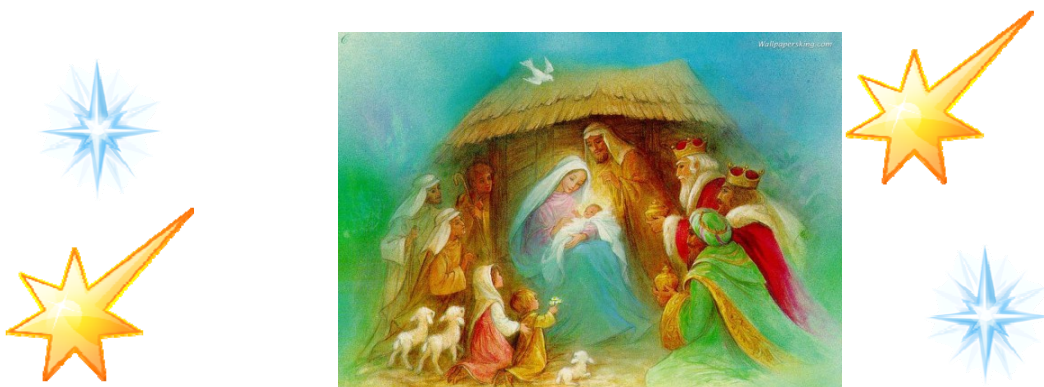
# wici harcerskie kanady



## ROK WIARY



## Pójdźmy Wszyscy do Stajenki



*Allegretto*

Pójdź-my wszyscy do sta-jen-ki Do Je-zu-sa i Pa-nien-ki  
 To the manger has-ten yon-der To be-hold this Ho-ly Won-der

Po-wi-taj-my Ma-leń-kie-go i Ma-ry-ję Mat-kę Je-go  
 Hail in joy a-bove all oth-er Sweetest Child and fair-est Mother

Po-wi-taj-my Ma-leń-kie-go i Ma-ry-ję Mat-kę Je-go.  
 Hail in joy a-bove all oth-er, Sweetest Child and fair-est Moth-er.

2. Witaj Jezu ukochany,  
 Od Patryarchów czekany,  
 Od Proroków ogłoszony,  
 Od narodów upragniony.

3. Witaj Dziecineczko w żłobie!  
 Wyznajemy Boga w Tobie,  
 Coś się narodził tej nocy,  
 Byś nas wyrwał z czarta mocy.

4. Witaj Jezu nam zjawiony,  
 Witaj dwakroć narodzony:  
 Raz z Ojca przed wieków wiekiem  
 A teraz z Matki człowiekiem.

5. Spraw to, Jezu Boskie Dziecię,  
 Niech Cię kochamy nad życie:  
 Niech miłością odwziewamy  
 Miłość, której doznawamy.

*Pogodnych i miłych Świąt Bożego Narodzenia oraz zadowolenia w Nowym Roku całej Rodzinie Harcerskiej życzy*

*Redakcja „Wici”*



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,  
OKRĘG KANADA  
Polish Scouting Association in Canada  
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada



## Do Czytelników

Pięknie uczciliśmy w tym roku diamentowy Jubileusz, czyli 60 lat, obozowania na Kaszubach jak i 60 lat Chorągwi Harcerek w Kanadzie. A diament oznacza coś trwałego i szlachetnego, tak jak Związek Harcerstwa Polskiego.

Historia obozowania na Kaszubach to księga niezapomnianych imprez i wydarzeń zaczynając od I-go Starszoharcerskiego Zjazdu w 1952 poprzez Złoty młodzieży harcerskiej 1960, 1966 i ogólnoświatowy Złot w 1976, częste kursy szkoleniowe i konferencje, aż do tegorocznych obchodów. Może najbardziej pamiętnym wydarzeniem to rok 1962 kiedy podczas Akcji Letniej las w pobliżu „Małego Giewontu” palił się przez kilka dni. Harcerze bardzo *energicznie* pomagali w akcji gaszenia pożaru.

Początki były trudne, nie przeszkodziły jednak w rozwoju Harcerstwa; wręcz dodawały odwagi i otuchy na przyszłość. Dziś mamy piękne tereny i budynki tak dla zuchów jak i młodzieży harcerskiej.

Chętnie wspominamy wydarzenia które wywarły na nas trwałe wrażenia. Obojętnie ilekroć obozowaliśmy na Kaszubach zawsze pozostaną nam w pamięci te

„Kaszubskie noce, nad nami śniące  
Harcerski krąg, ogniska blask,  
Gdy się tu znajdziesz, wtedy zrozumiesz  
Że wszystko to, łączy nas”.

Jesteśmy wdzięczni instruktorom którzy na początku lat 50-tych ubiegłego stulecia odkryli ten czarujący zakątek Ontario, gdzie przed 100-tu laty osiedlili się Kaszubi.

Redakcja „Wici”.

**P.S.** Zawiadamiamy naszych czytelników że decyzją Zarządu Okręgu w przyszłości "Wici" Harcerskie Kanady będą wychodziły głównie w formie elektronicznej i będą dostępne na stronie internetowej Zarządu Okręgu tj. [ZHPkanada.org](http://ZHPkanada.org) Więcej detali na stronie Nr. 52





**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,  
OKRĘG KANADA**  
**Polish Scouting Association in Canada**  
**L'Associacion des Scouts Polonais au Canada**



## **Gawęda Przewodniczącej**

W połowie listopada odbył się kolejny Zjazd Ogólny Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju. Zjazdy Ogólne odbywają się co 3 lata. Zjechali się delegaci z Australii, Francji, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, oraz z Niemiec, gdzie od dwóch lat istnieją jednostki zrzeszone w ZHPpgK. Był również obserwator z Irlandii, gdzie rozwija się praca harcerska wśród Polaków i nowej Polonii w czterech różnych ośrodkach.

Na Zjeździe była prezentacja na temat Ochrony Praw Dziecka (child protection). Dyskutowano również wytyczne jakie powinny być stosowane w każdym Okręgu odnośnie sposobu przyjmowania dorosłych kierowników pracy wychowawczej, oraz kształcenia instruktorów i kadry na tematy związane z ochroną praw dziecka, oczywiście biorąc pod uwagę wymogi prawa w danym kraju. W Kanadzie wprowadzono szereg lat temu wymagania i procedury na te tematy, które są wciąż uaktualniane.

Wybrano Władze Naczelne Związku na następną kadencję i dyskutowano wnioski i propozycje odn. spraw gospodarczych i innych. Odczuwało się głęboką troskę każdego z delegatów o przyszłość Związku. Uchwalono też Deklarację Ideową, która podkreśla zadanie harcerstwa w wychowaniu dobrego człowieka “zdolnego w każdej sytuacji służyć bliźniemu” oraz wyraża zaufanie “że pokolenia nowego stulecia, wierne ideałom harcerskim, będą zdolne zachować swoją tożsamość i polskie dziedzictwo.”

Najistotniejszym aspektem takich Zjazdów jest sposobność spotkania się z braćmi i siostrami z grona instruktorskiego i potwierdzenia powtórnie więzi jakie nas łączą w światowym ruchu i w jednej organizacji. Choć mieszkamy na dalekich od siebie kontynentach i prowadzimy pracę harcerską w różnych warunkach, to co nas łączy jest o wiele silniejsze niż różnice między nami. Przypomnieliśmy sobie jak cenną jest światowość naszego Związku, co podkreśla każde spotkanie: czy to światowe Złoty młodzieży, Złazy wędrownicze (następny planowany jest na 2013r. w górach skalistych w Kanadzie), czy też Zjazdy i konferencje instruktorskie.

Życzę wszystkim czytelnikom radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, oraz dużo zdrowia, pomyślności i zadowolenia ze służby harcerskiej w nadchodzącym Nowym Roku.  
Czuwaj!

Krystyna Reitmeier, hm.  
Przewodnicząca Zarządu Okręgu  
Z.H.P. Okręg Kanada

## ŚWIATOWY ZJAZD OGÓLNY ZHP

W dniach 16-18 listopada 2012 r. w Ayesford, Wielka Brytania, odbył się X-ty Światowy Zjazd Ogólny ZHP działającego poza granicami Kraju oraz XLII Naczelna Rada Harcerska po Zjeździe.

Wybrano nowe władze harcerskie w następującym składzie:

### NACZELNICTWO

Przewodnicząca ZHP	hm Teresa Ciecierska
Wiceprzewodniczący	hm Andrzej Borowy
Naczelniczka Harcererek	hm Aleksandra Mankowska
Naczelnik Harcerzy	hm Marek Szablewski
Naczelny Kierownik Starszego Harcerstwa	dz.h. Andrzej Czerniajew
Reprezentant Organizacji Przyjaciół	dz.h. Julia Moszumańska
Naczelny Kapelan	ks inf hm. Stanisław Świerczyński

Sekretarz Generalny	hm Adam Ścigalski
Skarbnik Generalny	hm Stanisław Berkiet

Członkowie:	hm Danuta Figiel
	hm Jagoda Kaczorowska
	hm Michał Nalewajko
	hm Krystyna Reitmeier
	hm Teresa Szadkowska-Łakomy

### KOMISJA REWIZYJNA

Przewodnicząca	hm Małgorzata Zajączkowska
	hm. Krzysztof Jakubowski
	hm. Barbara Jaśnikowska
	hm. Kinga Koterska
Zastępcy	hm. Wacław Mańkowski
	hm. Hanna Lubaczewska
	hm. Tadeusz Stenzel.

### NACZELNY SĄD HARCERSKI

Przewodnicząca	hm. Ewa Muniak
Wiceprzewodnicząca	hm. Bożena Laskiewicz
	hm. Maria Bielska
	hm. Maria Bnińska
	hm. Henryk Bojarski
	hm. Ewa Olszak
	hm. Ryszard Owsiany
	hm. Rafał Ryszka
	hm. Michał Sokolski



## Gawęda Kapelana

"Świat się nie kończy, świat się zaczyna" głosi jedna z popularnych piosenek współczesnego kompozytora. Uroczystością Chrystusa Króla rozpoczęliśmy nowy rok liturgiczny.

Podczas Adwentu czekamy wraz z Maryją na nowe życie które kształtuje się w Jej łonie. Świętami Bożego Narodzenia obchodzić będziemy przyjście na świat prawdziwego Światła. Po raz kolejny zadziwiać się będziemy że Bóg zdecydował się nawiedzić człowieka w tak osobliwy sposób-przez ubóstwo i pozorna niemoc.

Co roku obchody wielkich wydarzeń historii zbawienia powtarzają się, by dać nam do zrozumienia że czas płynie cyklicznie i że właśnie w tym "rytmie powtarzalności" odkrywamy Boga. W pewnej chwili na pewno przyjdzie koniec, gdy Chrystus wróci na ziemię, ale dokładnego czasu tego powtórnego przyjścia nie zna nikt oprócz Boga Ojca. Pan Jezus kilka razy w Piśmie Świętym ostrzega przed fałszywymi prorokami którzy raz po raz ogłaszają koniec świata.

Można by żartobliwie powiedzieć że ich przepowiednie powtarzają się z regularnością roku liturgicznego. W takiej perspektywie powinniśmy założyć że świat który nas otacza będzie trwał...aż do momentu kiedy Bóg Ojciec - i tylko On - zadecyduje w miłości powołać cały kosmos do Siebie. Z takiego punktu wyjścia możemy z nadzieją rozpocząć Rok Pański 2013.

Życzę Wam - i sobie - abyśmy przez powtarzalność i cykliczność chwil które są nam dane na ziemi, przygotowali się na przyjście Pana na końcu czasów, a także w kolejnym Bożym Narodzeniu i Nowym Roku.

o. Paweł Ratajczak Omi

2012-07-18

00186 Roma .....  
Via delle Botteghe Oscure, 15  
Tel. 06.679.53.47; Fax 06.679.01.69  
e-mail sw.stanislawroma@tiscali.it

Szanowna Redakcjo,

Serdecznie dziękuję, za przesłany mi ostatni numer „Wici”. Przeglądałem go z zainteresowaniem. Gratuluje różnych podejmowanych harcerskich inicjatyw, które realizują harcerskie programy. Wierzę, że prowadzą one do zrozumienia i przyjęcia zasad harcerskich, ucząc przez zabawę.

Szczęść Boże i harcerskie Czuwaj.

Z serdecznymi pozdrowieniami.

*Wesoły  
+ Szczepan Wesoły*

---

Szanowna Redakcja  
„Wici”  
75 Humbercrest Blvd  
Toronto ON M6S 4L2

**Serdecznie dziękujemy Ekszelencjo za słowa uznania.**      Redakcja „Wici”



## Poznajmy Się

### Komendant Chorągwi Harcerzy Rafał Biłyk, hm

Czuwaj! Obecnie jestem Komendantem Chorągwi... ale w duszy jestem i będę zawsze młodym harcerzem.

Urodziłem się 18-go listopada 1975 w Krakowie i gdzie uczęszczałem do szkoły podstawowej do 3-ej klasy. Choć bardzo interesowało mnie harcerstwo to poza paroma zbiórkami zuchów nie miałem możliwości należenia do ZHP w Polsce. W 1985 roku opuściłem z rodziną Polskę, i po rocznym pobycie we Włoszech wyemigrowałem do Kanady.

W 1986 roku wstąpiłem do 4-ej drużyny harcerskiej im. Andrzeja Małkowskiego w St. Catharines. Przynależenie złożyłem w roku 1987, podczas akcji letniej na Kaszubach. W następnych latach w Szczepie Pomorze pełniłem funkcje wodza zuchowego, zastępowego, przybocznego, drużynowego, oraz szczepowego. Przez kilka lat podczas akcji letniej na Kaszubach byłem wodzem zuchów na stacji Karpaty. Pełniłem na koloni również funkcje zastępcy komendanta, oraz na obozie Hufca „Pieniny” funkcje komendanta. W 1992 roku brałem udział w kursie p.wd. „Barwy Świt”, a w roku 1993 otrzymałem stopień przewodnika. W 1995 roku pełniłem funkcję komendanta kursu drużynowych zuchów „Górskie Jodły” w Alberta. Podczas studiów byłem aktywnym członkiem kręgu starszo harcerskiego „Szczyty” w St. Catharines. Kurs harcmistrzowski „Być Człowiekiem” w 2000 roku, w Acton, Ontario pobudził mnie znów do aktywnej pracy w harcerstwie. Rok później przeprowadziłem się na stałe do Toronto.

Od roku 2001 do 2008 pełniłem funkcje Hufcowego w hufcu „Karpaty”. W tym czasie, prowadziłem lub uczęszczałem wiele zimowisk, akcji letnich, zlotów zastępów, oraz kursów kształceniowych. Po zdaniu Hufca „Karpaty” objąłem funkcje komendanta wyprawy zlotowej harcerzy na zlot stulecia harcerstwa polskiego „Twierdza” w 2010 roku w Polsce w miejscowości Zegrze. W dniu 28 marca 2011 zostałem mianowany Komendantem Chorągwi w Kanadzie.

Po ukończeniu z wyróżnieniem szkoły średniej, studiowałem informatykę na „University of Western Ontario”. Ukończyłem „Engineering Technology” w Niagara College of Applied Arts and Technology. Od 1999 roku pracuję w IBM Canada, ostatnio jako "National Team Leader of Application Integration Middleware". W Polonii udzielałem się zawsze - byłem członkiem grupy tanecznej, polskiego klubu studentów, i polskiej drużyny piłkarskiej. Obecnie jestem członkiem „Young Polish Canadian Professionals Association”, oraz SPK koło nr. 20 w Toronto.

W roku 2003 poznałem Paulinę – która od 2009 jest moją żoną i siłą która mnie wspiera we wszystkim. W wolnym czasie podróżujemy i spędzamy czas w „drugim domu” - naszej żagłowce na jeziorze Ontario. Jeżdżę na ulubionym motorze, nurkuję, i jeżdżę na nartach.

Moja motywacja do pracy społecznej i harcerskiej była i jest powodowana wdzięcznością za to co otrzymałem od harcerstwa - wykształcenie lidera, poczucie służby, pewność siebie i inne umiejętności które nasz ruch zaszczenia we wszystkich w naszych szeregach. Czuję się uprzywilejowany że mam zaszczyt być częścią tak wspaniałej rodziny harcerskiej: zgranej, kompetentnej, oddanej, i siejącej nadzieję na lepszą przyszłość przez i dla młodzieży. Ideał, do którego dążymy jest prosty:

***Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.... jednym słowem "Służba!"***

Czuwaj! Rafał Biłyk, hm. Komendant Chorągwi Harcerzy w Kanadzie.



## Urodziny Druhny Basi



Barbara Głogowska urodziła się 95 lat temu - to prawie wiek. Tak bogatą historię życia mało kto ma. Różne są dzieje człowieka, a każda z nich inna. Każdy człowiek posiada swoją urodę, charakter, wady, zalety, talenty, zdolności, umiejętności i wiele różnych cech, ale bywają ludzie, którzy mają coś więcej. i to "coś" ma nasza Druhna Basia.

Kto zna Druhnę Basie, to wie, i nie trzeba jemu wyjaśniać, kim jest ta Postać, a jeśli ktoś zna

tylko Druhnę Basie z widzenia lub ze słyszenia, to wyjaśnię. Cechy osobowe – nieprzeciętne: zdolna, utalentowana, charyzmatyczna, wesoła, dowcipna, pracowita, rozśpiewana, urokliwa i elegancka.

Cokolwiek bym napisała o Basi, to i tak to będzie tylko częścią wiedzy. Nasza Druhna pisała książki, artykuły, opowiadania, uczyła dzieci tańczyć i śpiewać.



Podczas uroczystości urodzinowych życzeniom nie było końca. Grał zespół taneczny pana Jana Góry z Hamilton. Były tańce ludowe w wykonaniu Zespołu Tanecznego „Biały Orzeł”. Były zdjęcia, przemówienia, prezenty, kwiaty, nawet przysłane z Polski - od rodziny. My, zaproszeni goście, byliśmy podjęci wyśmienitą kolacją. Humory dopisywały wszystkim. Część gości spontanicznie podeszła do stołu Jubilatki,

podobnie uczynił zespół muzyczny, by zaśpiewać razem. Goście dopisali - cała sala była zapełniona.

Wspaniale były te urodziny naszej kochanej Jubilatki. Basia Głogowska podzieliła się z nami swymi wspomnieniami, zaśpiewała nam piosenkę, podziękowała wszystkim przybyłym za uczestnictwo i życzenia urodzinowe. Żal było się rozstawać, ale wszystko co ma początek musi także mieć i koniec. Dziękujemy Rodzinie Basi za zaproszenie nas na to wspaniałe przyjęcie. Rozśpiewani i rozbawieni, żegnając się z Basia,

dziękowaliśmy Jej za wszystko to, co uczyniła w swoim życiu i życzyliśmy jej dalszych wspaniałych lat w zdrowiu. Kochana Basiu - życzymy Tobie Bożej miłości, ludzkiej dobroci, niech Duch Święty opromienia swoim światłem każdy dzień Twojego życia.



Szczerze oddani - Brać Harcerska. Czuwaj! Ania Szulc, hm



## O POLSKIM ZUCHU

### Prawo Zuchowe

1. Zuch kocha Boga i Polskę.
2. Zuch jest dzielny,
3. Wszystkim jest z zuchem dobrze,
4. Zuch stara się być coraz lepszy.

Treść Prawa Zuchowego określa jakim powinien być polski zuch. Wyraźnie podaje nam kierunek naszych dążeń w zabawach i grach.

#### Więc jaki ma być ten Zuch?

##### Pkt. 1 Prawa:

- modli się, chodzi do kościoła i poznaje główne święta kościelne,
- wie, że jest Polakiem i stara się jak najwięcej dowiedzieć o Polsce,
- mówi po polsku.

##### Pkt. 2. Prawa:

- nie obawia się pokonywać trudności,
- potrafi przezwyciężyć strach i obawy,
- jest śmiały w czynach i rozmowie,
- nie boi się przyznać, że coś „zbroił”,
- mówi prawdę-nie kłamie,
- poradzi sobie z różnymi kłopotami na zbiórkach, w domu czy szkole.

##### Pkt. 3. Prawa:

- jest uprzejmy dla wszystkich,
- koleżeński,
- posłuszny w domu i szkole (i oczywiście na zbiórkach),
- zawsze chętny pomóc innym.

##### Pkt. 4 Prawa:

- zawsze, co zrobił, czego dokonał, chce zrobić jeszcze lepiej.

Zuchy powinny znać swoje Prawo Zuchowe, jak harcerze Prawo Harcerskie.

Wódz skorzysta z każdej sposobności na zbiórce, aby je przypominać.

Wódz oczywiście nie będzie uczył swoich zuchów prawa zuchowego jak nauczyciel w szkole ładnego wierszyka

Na miejscu zbiórki zawiesi duży, kolorowy afisz z tekstem Prawa Zuchowego.

Wykorzysta sytuacje w czasie zabaw i gier, żeby nawiązać do Prawa i zacytować odpowiedni jego punkt.

Np.: - „Postąpiłeś jak prawdziwy zuch! Pomogłeś koledze. Wiadomo: „Wszystkim jest z zuchem dobrze”.  
- „Wspaniale! Jesteś dzielny! - „Zuch jest dzielny” to 2gi punkt Prawa Zuchowego.  
- „Przeprosiliście się już? – Dobrze! I nigdy już więcej, bo „Zuch stara się być coraz lepszy”.

A kiedyś znów nadarzy się okazja, przemyślana przecież, że wódz będzie mógł wymienić wszystkie punkty Prawa, już w odpowiednim brzmieniu kolejności.

W ten sposób, niewiadomo kiedy, gromada będzie знаła na pamięć całe Prawo Zuchowe i rozumiała je.

## Hymn Zuchów

Nasze gromady zuchowe wyrosły  
Jako swobodny polny kwiat  
Ludziom słoneczko w pieśniach przyniosły  
I radość swoich młodych lat.

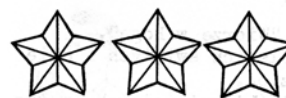
Refren: Gdzie zuch, tam, ruch, tam życie wre  
Bo on pracując śmieje się.  
Gdzie zuch, tam, tam życie wre  
Bo on pracując śmieje się.

Choć jeszcze mali, ludziom pomagamy  
Ile nam tylko starczy sił,  
Pracę rąk swoich i serca im damy  
By każdy z nich szczęśliwy był.  
Refren: Gdzie zuch...

## Obietnica Zuchowa

Harcerz składa Przyrzeczenie Harcerskie, a zuch Obietnicę Zuchową. Zuch składa Obietnicę przy otrzymaniu każdej gwiazdki.

„Obiecuję być dobrym zuchem – Pierwszej Gwiazdki, (lub) Drugiej Gwiazdki, lub Trzeciej Gwiazdki”.



Każdy hufiec czy szczepek ma własną tradycję obrzędu składania obietnicy i nadawania gwiazdek.

Obietnicę składają zuchy na specjalnie zorganizowanym kominku, lub na specjalnym kominku na kolonii zuchowej. Kominek ten powinien być „specjalny”, a samo składanie obietnicy „bardzo uroczyste”. Często składanie obietnicy odbywa się przy płonącym zniczu, czy palącej się dużej świecy.

Często zapraszani są na tę uroczystość goście: rodzice, przedstawiciele Polskiego Ośrodka i Parafii, drużyna harcerzy lub jej komenda.

Gromada tworzy „krąg parady”, wywołani występują z kręgu i każdy z osobna składa Obietnicę na ręce Namiestnika Zuchowego Hufca, lub upoważnionego przez niego instruktora.

Wszystkie zuchy powtarzają głośno Prawo Zuchowe i okrzykiem gromady witają zdobywców gwiazdek.

## Oznaka Zuchowa



Oznaką zucha jest głowa wilczka z brązowego metalu.

Oznakę tą nosi zuchy nad lewą kieszonką koszuli zuchowej, powyżej Gwiazdek a także na berecie.

- Ale dlaczego właśnie głowa wilczka?

-Dlatego, że:

- międzynarodową oznaką zuchów jest właśnie wilczek
- obecne zuchy „pochodzą” z dawnych polskich „Wilcząt”,
- wilczek chociaż mały, ale jest dzielny. Zuch!

Oznaką Wilczka dostaje chłopiec, wstępujący do gromady, po pewnym okresie próbnym. W czasie tego okresu wódz ma możliwość przekonać się, czy kandydat na zucha:

- wykazuje zainteresowanie,
- okazuje chęć należenia do gromady,
- stara się włączyć w tryb zabaw,
- przychodzi na zbiórki regularnie.

Nie tylko wódz zdecyduje o przyjęciu do gromady, ale i chłopiec. Potrzebna jest także zgoda rodziców.

Okres próbny nie powinien być dłuższy niż 2 miesiące.

## Sprawność ”Jesienny Duszek”

- na wycieczkach zuchowych jesienią, zbierała kolorowe liście i kłoski,
- zbierała szyszki, kasztany, żołądźce,
- na kolekcję zasuszonych liści, ładnie powklejane w zeszytcie,
- rozpozna liście z 4 różnych drzew,



*brzoza*



*klon*

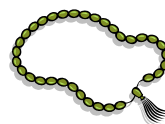


*dąb*



*kasztan*

- wie jak łączyć wieniec z liści,
- zrobi „kasztanowego ludka” lub „szyszkowego dziadka”,
- namaluje owoce, które dojrzewają jesienią,
- robiła „korale” z kasztanów, żołądźci lub inne z suchych jagód,



- zna piosenkę lub wiersz o jesieni,
- wie dlaczego liść klonowy jest symbolem Kanady,
- słyszała na zbiórce gawędę jesienną o zwierzątkach, które szykują zapasy na długą zimę.



# Dział Harcerski



## Zdobywamy Stopnie

Stopnie harcerskie są w metodyce ruchu harcerskiego sprawą najważniejszą, a zarazem podstawą i istotą naszej pracy harcerskiej. Jeżeli drużyna zaniedbuje sprawę stopni harcerskich, znaczy to, że nie pracuje po harcersku. Organem, który odpowiada za należyte prowadzenie stopni harcerskich jest Rada drużyny. Rada hufca w hufcu w ogólności, a przede wszystkim Komisja prób i sprawności. Ona to powinna troszczyć się o należyty poziom prób, metodyczne przygotowanie się młodzieży do sprawności i stopni.

## Komisja prób

Komisja prób i stopni nie może ograniczyć swych zebrań tylko do „egzaminowania”, ale po odbytej próbie powinna omówić poziom i sposób przygotowania, wyniki próby, zebrać doświadczenia i wykorzystać w następnym okresie w pracy zastępów. Komisja prób powinna mieć teczkę prób oraz prowadzić protokoły swych zebrań, które wpisuje się do księgi Rad drużyny i odczytuje się na Radach drużyny.

Żadną miarą nie powinna być nieudolnie naśladowaną, komisją egzaminacyjną, bo ma być Komisją prób. Próba zaś to nie ustne wypowiedzi pewnych wiadomości przygotowane na wrędcę przed egzaminie, ale pokazanie w działaniu co się potrafi zrobić.

Oczywiście wiadomości teoretyczne musimy sprawdzić ustnie, ale niech to będzie zastosowanie tych wiadomości, a nie odpytywanie. Np. wiadomości o Polsce, o patronie drużyny, historii drużyny, powinny być wypowiedziane przez zdającego próbę w gawędzie przy ognisku lub na zbiórce zastępu.

Próba na stopień harcerski ma więc być przeżyciem, zdobywanym w działaniu, ma dawać ludzi czynu.

Z nakazu: próba harcerska ma być przeżyciem, wypływa dalsza konieczność zdobywania jej we właściwym każdemu wiekowi czasie. I tak próba młodzika jest przeżyciem dla chłopca 12-to letniego, ale nie może nim być dla 16-to letniego. Rada drużyny, zastępowi, Komisja prób, muszą zrobić wszystko, by stopnie harcerskie zdobywane były we właściwym wieku rozwojowym.

W normalnie pracującej drużynie członkowie co roku powinni zdobyć przynajmniej jeden stopień harcerski i kilka sprawności. Chłopców spóźnionych w stopniach trzeba zachęcić do zdobycia stopnia, jaki powinni mieć ze względu na swój wiek.

Dla młodzieży starszej, przychodzącej później do harcerstwa, można skracać regulaminowe wymagania czasu między jedna a drugą próbą.

Do próby należy przygotowywać młodzież, tylko przygotowanie w niczym nie przypomina przygotowywanie się do egzaminu szkolnego. Przy układaniu programu pracy zastępowy oprze się na wymaganiach do stopnia jaki chłopcy mają zdobyć i tak poprowadzi zbiórki i ćwiczenia zastępu, by wszyscy po pewnym okresie zdobyli umiejętności danego stopnia.

Czyli wszyscy członkowie zastępu byli na szeregu ćwiczeń i wycieczek, wiązali węzły przy pomocy liny, sygnalizowali, tropili, ratowali, wykazywali postępy w grach, zdobywali praktykę, którą mają wykazać przy próbie.

## **Zdobywamy stopień młodzika w 12 zbiórkach**

W dobrze prowadzonym zastępie dopuszczamy do próby na młodzika chłopca, który brał udział w zbiórkach zastępu przynajmniej przez okres trzech miesięcy, czyli był na dwunastu zbiórkach.

Proponujemy tutaj program 2 zbiórek zastępu tak by uczestnik mógł odbyć próbę młodzika z powodzeniem. Pomoce potrzebne w czasie zbiórki:

- Każdy w zastępie obowiązkowo posiada dzienniczek harcerski dla zapisków i szkiców.
- Kompas, ołówek,
- Zastępowy ma zawsze na zbiórce książeczkę z ewidencją zastępu oraz chorągiewkę zastępu.
- Potrzebuje: wzory lilijek, rysunek krzyża harcerskiego, tekst prawa harcerskiego 1 dla każdego w zastępie, tekst piosenki „Wszystko co nasze”, objaśnienia lilijki, krzyża, przyrzeczenia, prawa harcerskiego.

### **Zbiórka – obliczona na 90 minut:**

- 1-a zbiórka
- Przyrzeczenie harcerski i tekst prawa.
  - Ojciec nasz.
  - Mapa Polski.
  - Adresy, telefony zastępowego i drużynowego.
  - Reagowanie na rozkazy wydawane po polsku.
  - Projekt najbliższej wycieczki.
  - Ustny meldunek – sztafeta przyrzeczenia.
  - Śpiew. Objaśnienie przyrzeczenia.
  - Obrzędowe zakończenie zbiórki.



- 2-a zbiórka
- Pierwszy punkt prawa harcerskiego.
  - Objaśnienie lilijki, ukłon harcerski, godło zastępu.
  - Mapa Polski wklejona w dzienniczku.
  - Flaga narodowa i jak się ją wywiesza.
  - Sprawdzenie czystości rąk, uszu i karku.
  - Co zabrać na wycieczkę.
  - Krok „skautowy” (50 metrów biegiem, 50 m zwykłym marszem)-gra rzutna.
  - Musztra jednostki: baczność! Spocznij! Równaj w prawo. Ustny meldunek.
  - Pieśń i obrzędowe zakończenie zbiórki.



- 3-a zbiórka
- „Na słowie harcerza...” Objaśnienie krzyża harcerskiego, ukłon skautowy.
  - Wierzę w Boga, sprawdzenie czy umieją.
  - Nasze granice. Zawieszenie flagi.
  - Mycie zębów. Wskazówki higieniczne.
  - Krok „skautowy” – zaprawa, gra rzutna.
  - Transport w naszej okolicy, ruch uliczny.
  - Salutowanie w czapce i bez czapki. Sztafeta meldunkowa z tekstem prawa.
  - Pieśń i obrzędowe zakończenie zbiórki.



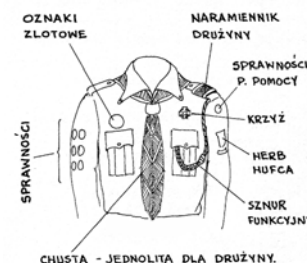
- 4-a zbiórka
- Trzeci punkt prawa, objaśnienie krzyża, chorągiewka zastępu.
  - Wierzę w Boga.
  - Stolice Polski. Orzeł godło.
  - Przemoczenie nóg, jak zapobiegać pęcherzom.
  - Bieg 50 metrów, gra.
  - Zaznajomienie się z ekwipunkiem wycieczkowym.
  - Jak pakować plecak.
  - Znaki ręką, gra terenowa.
  - Pieśń i obrzędowe zakończenie zbiórki.



- 5-a zbiórka-
- Czwarty punkt prawa. Stopnie harcerskie pokazane na krzyżu.
  - Mundurek harcerski, Chorągiewka zastępu.
  - Rzeki polskie.
  - Zapobieganie przeziębieniu i katarowi.
  - Skoki w dal, gra skoczna lub siatkówka.
  - Łopatka, typy kuchenek, rozpalenie ognia.
  - Znaki gwizdkiem, gra terenowa, pieśń.
  - Obrzędowe zakończenie zbiórki.



- 6-a zbiórka
- Piąty punkt prawa, każdy objaśnia jak je rozumie.
  - Sznury funkcyjne: szeregowego, zastępowego, przybocznego i drużynowego.
  - Mundur harcerski z odznakami.
  - Rysunek chorągiewki zastępu w dzienniczku.
  - Dziesięcioro przykazań. (Sprawdź czy umieją, jeżeli nie – podyktuj).
  - Góry polskie.
  - Zapobieganie zanieczyszczaniu rany, zasada opatrunku.
  - Skoki wzwyż lub gra ruchowa.
  - Węzły: płaski, tkacki, rybacki.
  - Znaki indyjskie, gra terenowa.
  - Pieśń, zakończenie zbiórki.



- 7-a zbiórka
- Szósty punkt prawa. System alarmowy zastępu.
  - Dziesięcioro przykazań.
  - Miasta polskie.
  - Co zabrać na biwak z apteczki polowej.
  - Wspinanie się na drzewo przy pomocy liny.
  - Wzór łatwych ćwiczeń gimnastycznych porannych
  - Higiena nóg i marszu.
  - Ustna depesza (prawo harcerskie).
  - Pieśń i obrzędowe zakończenie zbiórki.



- 8-a zbiórka
- Siódmy punkt prawa.
  - System alarmowy zastępu.
  - Umie czytać Kompas i Mapę.
  - Chrzest Polski.
  - Udział we Mszy świętej.
  - Wzywanie lekarza.
  - Zabawa, gra.
  - Co zabrać na wycieczkę.
  - Pieśń i obrzędowe zakończenie zbiórki.



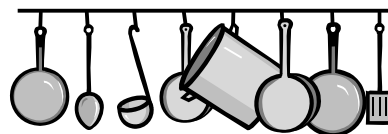
- 9-a zbiórka
- ósmy punkt prawa.
  - Zna ekwipunek obozowy (chodzi o polskie nazwy!).
  - Udział we Mszy świętej.
  - Grunwald.
  - Bandażowanie palców, dłoni, przedramienia.
  - Gra, przepychanie się indywidualne przez linię.
  - Pakowanie plecaka, marsz na kierunek, czytanie mapy.
  - Szukanie skarbu.
  - Pieśń, Obrzędowe zakończenie zbiórki.



- 10-a zbiórka
- Dziewiąty punkt prawa. (Wszyscy objaśniają).
  - Lilijki różnych organizacji skautowych.
  - Boże coś Polskę.
  - Sobieski pod Wiedniem.
  - Higiena marszu, przenoszenie rannych.
  - Gra, przeciąganie liny.
  - Pakowanie plecaka, czytanie mapy.
  - Tropienie zainscenizowanego wydarzenia.
  - Pieśń. Obrzędowe zakończenie zbiórki.



- 11-a zbiórka
- Dziesiąty punkt prawa harcerskiego.
  - Trzy pieśni religijne.
  - Rok 1920 – Cud nad Wisłą.
  - Jak przygotować łożko polowe.
  - Gra bieżna z piłeczką.
  - Zaprowiantowanie na wycieczkę jednodniową.
  - Praktyczne wiązanie węzłów (na lince, a nie na sznurku).
  - Wyprawa po dobry uczynek.
  - Pieśń. Zakończenie obrzędowe zbiórki.



- 12-a zbiórka
- Cały tekst prawa i przyrzeczenia harcerskiego. (Każdy zna na pamięć).
  - Zaradność oceniona na podstawie zachowania się na zbiórkach.
  - Zna polskie organizacje w swej parafii.
  - Wie kto jest Premierem Kanady.
  - Gra bieżna, ocenić udział w grach.
  - Rozpalanie ognia, zagotowanie herbaty lub jajka na miękko.
  - Zastosowanie praktyczne węzłów.
  - Wyprawa po dobry uczynek.
  - Pieśń i uroczyste zakończenie zbiórki.

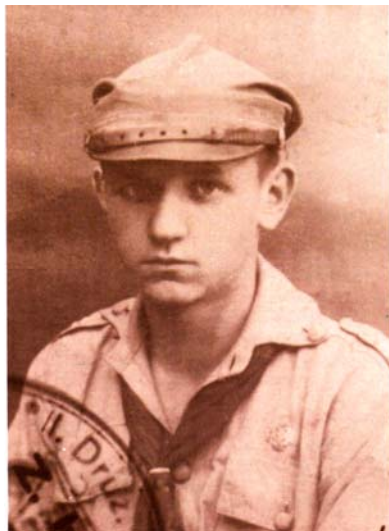


- 13-a zbiórka
- Próbny bieg harcerski na młodzika.



# Sprawność harcerzy

## Patron Harcerstwa



Dnia 22 stycznia 2013 roku przypada setna rocznica urodzin patrona harcerstwa polskiego błogosławionego księdza phm Stefana Wincentego Frelichowskiego.

Naczelnik Harcerzy zaleca uwzględnienia obchodów setnej rocznicy urodzin błogosławionego druha Frelichowskiego w programach harcerskich w roku 2013.

Zatwierdzona do użytku służbowego sprawność harcerzy „Patron Harcerstwa”. Rozkazem Naczelnika Harcerzy L9/12

Wymagania oraz wzór odznaki sprawności są załączone do tego rozkazu i umieszczone na witrynie Głównej Kwatery Harcerzy [www.zhpgkh.org](http://www.zhpgkh.org).

### Wymagania:

1. Zapozna się z życiorysem błogosławionego księdza phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego i potrafi wymienić szczegóły z jego harcerskiego i kapłańskiego życia.
2. Zapozna się z treścią Dekretu podpisanego przez papieża Jana Pawła II nadającego patrona polskiemu harcerstwu; poda datę i miejsce jego odczytania.
3. Weźmie udział w harcerskiej imprezie dedykowanej patronowi harcerstwa na przykład: zbiórka, akcja obozowa, kominek.
4. Weźmie udział w nabożeństwie lub innej uroczystości religijnej ku czci patrona harcerstwa, bł. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego.
5. Wyszuka i zanotuje trzy portale internetowe, na których znajdują się treści związane z patronem harcerstwa i opisze w skrócie znalezione tam informacje.
6. Potrafi opowiedzieć o hitlerowskich obozach koncentracyjnych na przykład: gdzie były, dlaczego powstały, jakie były w nich warunki.
7. Zorganizuje lub weźmie udział w niesieniu pomocy potrzebującym na wzór błogosławionego druha patrona harcerstwa.
8. Zorganizuje i zaprezentuje sam lub z innymi dzieło ku czci błogosławionego na przykład: kapliczka obozowa, plakat, gazetka informacyjna, gra, piosenka, wiersz, kominek oraz odnajdzie modlitwę do błogosławionego Stefana Frelichowskiego.



## Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy

W dniach od 24 do 26 sierpnia 2012r w Warszawie i Pułtusku odbył się IV Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. Na zjazd przyjechało około 300 delegatów z 44 krajów. Wśród delegatów można łatwo było zobaczyć wiele mundurów harcerskich. W prywatnych rozmowach również dowiedziałem się że wielu z delegatów - leaderów Polonii i Polaków z Zagranicy również należało do rodziny harcerskiej i bardzo cenili sobie nasz ruch.

W pierwszy dzień delegaci złożyli wieńce pod pomnikiem nieznanego żołnierza w Warszawie, poczym odbyła się Msza św. w Archikatedrze św. Jana koncelebrowana przez Prymasa Polski abp. Józefa Kowalczyka. Uroczyste rozpoczęcie Zjazdu odbyło się na Zamku Królewskim. Przywitanie delegatów łączyło się z przemówieniami, m.in.: Prezydenta RP, Marszałka Senatu RP, Ministra Spraw Zagranicznych, Prymasa Polski, oraz Prezesa Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Poczym delegaci zaproszeni byli na smaczny polski obiad, i do sejmu na przemówienia. Prezes KPK hm. Teresa Berezowska miała bardzo ciekawe przemówienie na temat działania Polonii na zachodzie. Po obiedzie odbyły się Sesje plenarne – obrady w Komisjach problemowych w salach Sejmu RP. Tematy były następujące:



- I. ds. relacji Kraju z Polakami za granicą i promocji Polski
- II. ds. oświaty polskiej poza granicami Kraju
- III. ds. duszpasterstwa poza granicami Kraju
- IV. ds. obrony dobrego imienia Polski i Polaków
- V. ds. młodego pokolenia.

Dyskusje zostały dokończone w następnym dniu i uchwały przekazane na plenum i przyjęte przez zjazd. W sobotę wieczór odbyło się bardzo ciekawe spotkanie zorganizowane przez Przewodniczącą ZHP pgk hm. Teresę Ciecierską ze wszystkimi delegatami obecnie należący do harcerstwa. Szczególnie ciekawie było wysłuchać o pracy harcerstwa na wschodzie. Wieczorem odbył się koncert w Pułtusku, pokaz sztucznych ogni, oraz grill w ogrodach zamku wraz z potańcówką. W niedzielę delegaci dokończyli obrady, odprawiona była Msza Św. i odbyło się zakończenie zjazdu. Ze zjazdu odczułem jaki ogrom Polonii istnieje na świecie, jak dobrze zorganizowana jest Polonia w Kanadzie, i jak duży wpływ na Polonie ma harcerstwo, cos z czego wszyscy możemy być dumni. Czuwaj!

Rafał Biłyk, hm.

## Castel Gandolfo

Zdarza się że najbardziej drogie sercu spotkania z biegiem czasu zacierają się w naszej pamięci. Niektóre jednak pamiętamy. Dla tych którzy mieliśmy szczęście w nim uczestniczyć z pewnością na zawsze pozostanie w pamięci ten niezapomniany letni wieczór wspólnie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II spędzony w Castel Gandolfo..

*Gawęda Ojca Świętego do Harcerstwa zgromadzonego na ognisku  
w Castel Gandolfo 29 sierpnia 1982- dosłownie przepisana*

### **Moi Drodzy!**

Naprzód muszę powiedzieć jak to się stało. Wy na pewno myślicie, że to się zaczęło dzisiaj wieczór. Tymczasem to się zaczęło dużo wcześniej. Mianowicie, w czerwcu, już nie pamiętam dokładnie którego czerwca, chyba w drugiej połowie, przyszedł do mnie ojciec Feliks Wojciech Bednarski, profesor Angelicum na wieczerzę, naprawdę bardzo skromną. Jeżeli ona mogła nie być taka, to w każdym razie w jego wydaniu taka była. Trzeba też powiedzieć że ojciec Feliks wyglądał bardzo mizernie. Przyglądam się tak dzisiaj trochę kątem oka prawego wygląda trochę lepiej, nie dużo. Otóż ojciec Feliks, mój poprzednik w Lublinie na Katedrze Etyki, powiedział, że jedzie – teraz uwaga, żebym nie pomylił – na Zjazd albo na Zlot.



Zlot, w każdym razie było to coś na wskroś harcerskiego, więc z pewnością Zlot i że ten Zlot będzie w Belgii. I tak to się właśnie zaczęło. Tak, że ja na przestrzeni tych dwóch miesięcy już wędrowałem za wami myślą, ponieważ mnie zaprowadził na ten Zlot Ojciec Feliks. Jestem mu za to bardzo wdzięczny. I widocznie było to dobre przewodnictwo, to jakieś przewodnictwo tajemne, skoro na końcu tego Zlotu przybyliście tutaj. Widocznie byliście prowadzeni na właściwej długości fali. I ta długość fali dzisiaj się spędziła. Przyszliście tutaj, właściwie już wczoraj przyszliście to Watykanu, gdzie was naprzód wymieniono po angielsku, ale potem przyszły poprawiny po polsku.

I pytam ja się, dlaczego ksiądz biskup Szczepan na to zakończenie poprowadził harcerzy do Castel Gandolfo. Są różne odpowiedzi możliwe. Wszystkie są słuszne. Ja tylko jedną chciałbym podchwycić.

Mianowicie, kiedy przed laty, nie tak znowu wielu, ksiądz biskup Szczepan był młodszym biskupem, trzeba odliczyć trochę lat, wędrowaliśmy po kontynentach. Odwiedzaliśmy różne Polonie w Kanadzie – dzisiaj Kanada tutaj ma pierwszeństwo, bo zasadniczo jesteście z Toronto, tak was wczoraj opisali – źle was opisali – trzeba było protestować – więc jesteście nie tylko z Toronto, jesteście z Kanady, gdzieśmy byli przed laty z biskupem Szczepanem i ze Stanów Zjednoczonych, i z Australii, gdzieśmy też byli i gdzieśmy widzieli na własne oczy prawdziwe kangury. Bo dzisiaj tylko tego kangura symbolicznie wypowiedziano ale prawdziwego nie przyprowadzono, na drugi raz przyprowadzić prawdziwego kangura.

Otóż, powiadam, że mogą być różne powody, dla których ksiądz biskup Szczepan chciał, ażeby ten Zlot się skończył w Castel Gandolfo. Ale ja sobie jeden powód wymyśliłem. Wracam jeszcze raz do tych naszych wędrówek. W ciągu tych wędrówek mówiłem nieraz biskupowi: Bracie Szczepanie, dusza polska najdłużej żyje w nogach. Bo wszędzie, gdzieśmy zajechali, wszystko jedno, czy to była Australia, czy to była Tasmania, czy to była Nowa Zelandia czy tu bliżej na kontynencie amerykańskim, wszędzie tańczyli. Tańczyli polskie tańce – jaki mi się zdawało, tańczyli lepiej nawet jak się tańczy w Polsce, chociaż tu się muszę ugryźć w język, bo jest tu dzisiaj z nami razem Zespół Tańca z SGGW z Warszawy. I przypuszczam, że oni by jednak te zawody o pierwszeństwo w tańcu jeszcze potrafili wygrać nawet z najlepszymi zespołami na emigracji.

Więc powiedziałem biskupowi: Dusza polska najdłużej żyje w nogach. Patrz, jak oni tańczą. Tak tańczyć może tylko dziedzic polskiej krwi i polskiej duszy.

Otóż dzisiaj musiałem zmienić nieco opinię, a przynajmniej ją uzupełnić. Mianowicie, okazuje się, że nie tylko w nogach. Dusza polska żyje jednak w śpiewie, w pieśni. A przede wszystkim dusza harcerska, polska żyje w pieśni. O tym miałem sposobność przekonać się dzisiejszego wieczoru i to jest, Moi Drodzy, wielkie dla mnie osiągnięcie. Bo mógłbym dalej tak myśleć, jak myślałem przedtem, że dusza polska najdłużej żyje w nogach, co nie byłoby zgodne z prawdą. Tymczasem papież powinien pilnować prawdy.

Więc dusza polska żyje nie tylko w nogach długo, ale także i w gardle i w tonie, i w strunach głosowych, żyje w śpiewie, po prostu w śpiewie. Przynajmniej jeżeli chodzi o Związek Harcerstwa Polskiego. Za to wam jestem bardzo wdzięczny. I dlatego też jestem wam bardzo wdzięczny za te dzisiejsze odwiedziny w Castel Gandolfo, które mi pozwoliły o tym się przekonać i co tu dużo mówić, pozwoliły mi na chwilę przynajmniej przenieść się w ten świat, od którego ja może bardziej jestem odsunięty, aniżeli wy.



Kiedyście tu przyszli, rozpoczęli waszą wieczornicę, powiedzieli: niestety, nie będzie ogniska. A mnie się zrobiło ciężko na sercu, bo ostatni raz byłem przy ognisku cztery lata temu, dokładnie w 1978 nad jeziorami i w górach przy prawdziwym ognisku. Tutaj, darujcie, nawet nie bardzo może być prawdziwe ognisko, bo jak to ognisko palić na betonie.

Niemniej ognisko jest symbolem tylko, symbolem ognia, który jednoczy i to jest, Moi Drodzy, głęboki chrześcijański symbol. Ogień, który jednoczy, jest głębokim ludzkim symbolem, ale jest także w tej swojej ludzkiej treści głębokim chrześcijańskim symbolem – wyraża tajemnice wiary. Dlatego my Boga Ducha Świętego czcimy w symbolu ognia. Jest obecny w ogniu. W ogniu stał się obecny w Wieczerniku, w płonących językach, w językach ognistych. I w ogniu zaczął dokonywać tego dzieła, które dokonuje ogień, mianowicie dzieła jednoczenia. Mówiąc językiem bardziej jeszcze teologicznym, dzieła komunii, zjednoczenia serc.

Otóż, to nasze ognisko, ogień na pewno jednoczy serca. I jeżeli przy ognisku płynie pieśń, jeżeli ta pieśń tak bardzo wciąga przy ognisku, że można zapomnieć o godzinach i capstrzyku i o pobudce, to właśnie dlatego że jest jakaś tajemnicza siła ognia, która zespala serca.

Dzisiaj przeżyliśmy tutaj szczególne zespolenie serc. Bo wy wszyscy, którzy macie za sobą ten Złot, jesteście bardzo sobie bliscy i może wam niełatwo nawet myśleć o tym, że się rozjedziecie znowu na różne kontynenty. Ale w dzisiejszy wieczór tak się złożyło – że spotkaliście się tutaj wy, Harcerze, z różnych ośrodków emigracyjnych, i spotkali się studenci z Warszawy. Wczoraj i dzisiaj, i chociaż oni będą wracać do Warszawy, a wy będziecie wracać do Toronto albo do HO.. albo do Wellingtonu, do Chicago do tylu różnych miast, to jednak te różne powroty nie rozdziela was. Płynie w waszych sercach to samo dziedzictwo. Jest to dziedzictwo Tysiąclecia, dziedzictwo przodków. Jest to dziedzictwo kultury. Cały ten wieczór był tego wyrazem. Jest to dziedzictwo wiary, dziedzictwo Chrystusa i Kościoła. To dziedzictwo idzie z Polakami. Ono ich także kształtuje, kształtuje zwłaszcza wówczas, kiedy ich losy stają się trudne, wtedy przeżywamy jakąś szczególną próbę wiary – wiara okazuje się silniejsza od doświadczeń i cierpień i człowiek wychodzi zwycięsko. Z pewnością przez taką próbę przechodzi Ojczyzna nasza teraz i ufamy, że również i teraz w mocy wiary człowiek odniesie zwycięstwo. Trzeba żebyście o tym pamiętali.

I jeszcze ostatnie. Powiedzieliście mi bardzo dużo o wszystkich więzach, które Was łączą ze mną. Pragnę odwzajemnić wam – łączą mnie również z wami głębokie więzy. Są one ogromnie głębokie. Trzeba by było to specjalnie analizować, specjalnie tłumaczyć. Powiem tylko, że są ogromnie głębokie. Te więzy są dwustronne. Pamiętam o was tak, jak pamiętam o całym Kościele, i jak pamiętam o tym Kościele w sposób szczególny o naszej Ojczyźnie. Ale wiem, że to nie ja was wspieram, a jeżeli ja was wspieram z mocy tego charyzmatu, który mi dany jest na Stolicy Następcy Świętego Piotra, to równocześnie do mnie przychodzi siła, przychodzi ona od wielu ludzki, od wielu ludzi, którzy modlą się i ofiary składają, czasem bardzo bolesne ofiary, ażeby pomóc Papieżowi. Jestem Wam wdzięczny za to, że pomagacie Papieżowi. Ufam, że nasze dzisiejsze spotkanie do tego się w dalszym ciągu i jeszcze bardziej przyczyni.

Dziękuję bardzo księdzu prałatowi, który jako harcmistrz poprowadził to „ognisko” i wszystkim, którzy je prowadzili po kolei. Dziękuję wam za śpiewy, dziękuję wam za dary różne, które żeście mi zostawili, symboliczne, dziękuję wam przede wszystkim za waszą obecność.

Zakończymy to spotkanie modlitwą. Chyba najlepiej będzie modlitwą harcerską, to znaczy „kręgiem” i błogosławieństwem.

*\*Gawęda Ojca Świętego, jaką wygłosił do delegacji Związku Harcerstwa Polskiego która przybyła do Castel Gandolfo, po zakończeniu III Światowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w dniu 19 sierpnia 1982 roku..*



## ZHPpgK – INDIE 1942 – 1948

Nawiązując do artykułu “ZHP Iran 1942” w poprzednim wydaniu “Wici” Nr.186 str. 16 kontynuujemy dalszy ciąg o naszej powojennej harcerskiej wędrówce po licznych krajach i kontynentach. Dzisiejszy rozdział poświęcamy siedmioletniej historii ZHP w Indiach (1942 - 1948).

Pod koniec 1942-go roku i w pierwszej Polowie 1943-go roku, polscy uchodźcy z ZSSR po



Wizytacja instruktorów harcerskich: hm. B. Pancewicz, J. Dobrostańska  
hm. J. Ptakowa, hm. Z. Peszkowski

krótkim pobycie w Teheranie, Persja (obecnie Iran) przewiezieni zostali do szeregu kolonii brytyjskich we wschodniej Afryce, Nowej Zelandii oraz Indii.

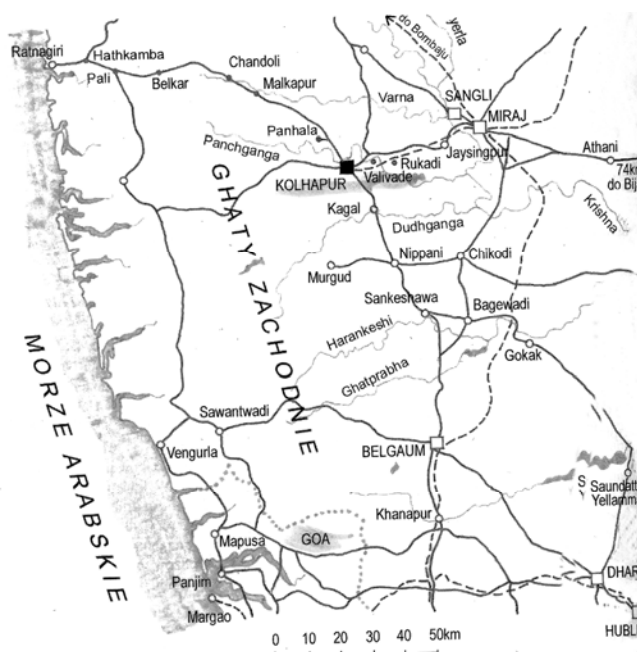
Pierwszym etapem morskiej podróży z Zatoki Perskiej był obóz przejściowy w porcie Karachi, Indie (obecnie Pakistan) założony we wrześniu 1942 roku.

Do obozu tego przyjeżdża młodzież już ujęta w ramy organizacyjne harcerstwa jeszcze w Iranie. Ruch transportów do Afryki utrudnia tworzenie jednostek organizacyjnych, dopiero w lutym 1943 roku powstają dwie drużyny harcerzy i harcerek.

Dnia 4-go czerwca 1943, odbywa się w Karachi pierwsze w Indiach przyrzeczenie harcerskie, które od 70-ciu harcerek i harcerzy przyjmuje p hm Władysław Bidakowski, a drugie 15-go sierpnia, które odbiera p hm J. Ptakowa.

W czerwcu 1943-go roku powstaje na terenie księstwa Kolhapur, w środkowo-zachodnich Indiach, 290 km na południe od Bombaju i 7 km od miasta Kolhapur nad rzeką Panchganga, duże polskie osiedle zwane Valivade, do którego zostaje przeniesiony stopniowo cały obóz przejściowy z Karachi.

We wrześniu 1943-go roku organizuje się komenda hufca, która obejmuje 4 drużyny harcerskie.



OKOLICE KOLHAPUR



*Krag Pracv - Komenda Hufca Valivade – w Środku dr.hm*

trzy kursy informacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych i gimnazjalnych.

Kurs drużynowych, w czerwcu 1944 roku ukończyły między innymi drużny Stanisława Ołowiecka, Zofia Balawender (Stohandel) i Janina Jankowska (Zygiel).

W październiku 1944 roku, pod namiotami odbył się kurs podharcemistrzowski, w którym wzięło udział 25 uczestników, w tym trzech nauczycieli i jeden ksiądz. Kurs ten, między innymi ukończyła drużna dpp\* Zofia Balawender – (nazwisko panięskie znanej i zasłużonej w Kanadzie hm Zofii Stohandel).

Bardzo ciekawym dowodem braterstwa skautowego było szybkie nawiązanie kontaktów z lokalnymi organizacjami skautów angielskich i hinduskich – już w październiku 1943 roku hufiec Valivade nawiązał łączność z miejscową jednostką skautów hinduskich "Belavir". Odbywają się wspólne gry i ćwiczenia. Skauci hinduscy ułatwiają uzyskanie wspaniałych terenów pod obozy i kursy.

Bardzo pomysłowym i efektownym sposobem zjednania sobie poparcia nauczycielstwa dla harcerstwa - były specjalne kilkudniowe kursy informacyjne dla nauczycieli wszystkich szkół w obozach w Valivade, Karachi i Panhali. Kursy prowadzili druhowie Z. Peszkowski i B. Pancewicz.

Celem było zapoznanie nauczycieli z rolą wychowania harcerskiego, metodami pracy i historią naszej organizacji. Podczas kursu pokazywano typową zbiórkę zuchów, harcerzy, harcerek i wędrowniczek.



*Druż. Harcerek-Hufiec Valivade, Indie*

W maju 1944-go roku przyjeżdża do Indii ekipa instruktorska w osobach por. hm B. Pancewicz (pseudonim "Samotny Wilk"), oraz ppor. hm Z. Peszkowski ("Rys Zuch").

Zadaniem ekipy było podniesienie poziomu ideowego i technicznego młodzieży, i przygotowanie kadry młodych kierowników jednostek harcerskich, zarówno dla Indii, jak też i z myślą o Polsce.

W przeciągu następnych trzech lat zorganizowano kursy drużynowych, wodzów zuchowych, zastępowych oraz

Wynikiem tych kursów była zgodna współpraca i zrozumienie, że harcerstwo uzupełniało rolę szkoły oraz szczery i przyjazny stosunek nauczycielstwa do ruchu harcerskiego.

Znając trudności na jakie napotykalismy w Kanadzie w latach 1940-ch i 1950-ch organizując pierwsze jednostki; to znaczy brak zrozumienia i poparcia niektórych organizacji polonijnych i kleru – właśnie takie kursy informacyjne byłyby wówczas bardzo pomocne.

Rozkazem komendy ZHP na wschodzie z dnia 15-go lipca 1945 roku została powołana do życia Chorągiew Harcerska – Indie. Komendantem chorągwi został hm B. Pancewicz, zastępca hm Z. Peszkowski.

ZHP w Indiach w 1945 roku składało się z: Hufca Harc. – Valivade – który z kolei składał się z jednostek żeńskich i męskich:



*Druż. Harcerek im. Chrzanowskiej  
– Hufiec Valivade*

-5-ciu szczeptów obejmujących: 7 drużyn wędrowniczek, 9-ciu drużyn harcowniczek, 7 drużyn harcowników, 12 gromad zuchowych, 1 drużyny skautów, ogólny stan około 1200.

-Samodzielnego Szczeptu Harc. w obozie dziecięcym w Balachadi, Jamnagar: 2-ch drużyn harcerzy, 2-ch druz. harcerek i 4-ch gromad zuchowych – ogólny stan około 200.

-Samodzielnego Szczeptu Harc. w Karachi – obejmującego 10 jednostek: 1 druz. wędrowniczek, 3 druz. harcowniczek, 1 druz. harcerzy, 5 gromad zuchowych – ogólny stan około 350.

-Kręgu Starszoharcerskiego “Płomień Dżungli” –“czerwony kwiat indyjski”: W skład kręgu weszły harcerki maturzystki liceum valivadzkiego. Zadaniem kręgu było dalsze doskonalenie się, pomoc lokalnemu hufcowi i Komendzie Chorągwi. Widowym znakiem działalności kręgu było redagowanie miesięcznika “Młodzi”.

W roku 1947 polscy uchodźcy, którzy zaznali 5-cio letniej gościny w Indiach, zaczęli opuszczać ten kraj udając się na stałą emigrację do Anglii, Kanady, Argentyny, USA, Australii itp., lub powrócili do Polski. Ostatni transport z Indii nastąpił w marcu 1948 roku.

15-go sierpnia 1947 roku w rocznicę “Cudu nad Wisłą” polscy harcerze i harcerki byli świadkami podniosłego momentu kraju w którym mieszkali już 4 do 5 lat. Ten dzień – to ogłoszenie niepodległości Indii. Harcerstwo wzięło czynny udział w paradach, akademiach razem ze skautingiem hinduskim i miejscową ludnością wolnych Indii. Ciesząc się wolnością swoich gospodarzy – ze smutkiem pamiętali o swojej Ojczyźnie, Polsce, która nie odzyskała niepodległości po 1945 roku.



Tuż przed wyjazdem ostatniej grupy Polaków (około 500 osób) z Indii, 3-go lutego 1948 roku dochodzi do Valivade wiadomość o zabiciu Gandiego.

12-go lutego 1948 roku harcerze i harcerki biorą udział w Kolhapur w uroczystościach żałobnych Gandiego. Prochy Gandiego, w metalowej trumnie złożono na karocy pełnej kwiatów i w otoczeniu Kolhapurskiej Kawalerii, ze stacji kolejowej zostały przewiezione nad rzekę. W uroczystym pochodzie szły słonie, wielbłądy, wojsko, Gwardia maharadży, następnie karoca z prochami, a za nią organizacje młodzieżowe, między innymi polscy harcerze, a za nimi tłumy ludności – prochy zostały rozsypane po rzece. Udział w tej uroczystości był ostatnim wystąpieniem polskich harcerzy w Indiach.

Harcerstwo w Indiach odegrało poważną rolę wychowawczą, przygotowując młode pokolenie do życia na emigracji w różnych zakątkach naszego świata, do dalszej służby dla Polski i krajów swojego osiedlenia.

Czuwaj! J. Grodecki, hm

\*dpp – drużynowa po próbie

### **DODATKI UZUPELNIAJACE:**

1. Oprócz obozów Valivade i obozu w Karachi istniał też obóz dziecięcy w Balachadi – Jamnagar.

2. Około 30 km. od Valivade, na wysokim płaskowyżu o zdrowym klimacie, na skraju dżungli była mała wioska Panhali i letnia rezydencja maharadzów księstwa Kolhapur otoczona murami starej fortecy. Tu odbywały się wycieczki, kursy zastępowych, drużynowych hufca Valivade.

3. Następujące drużyny otrzymały stopień phm w 1946 roku w Indiach: Zofia Balawender (Stohandel), Estera Czekierska, Zofia Ostrychanska, Helena Szafranska, Anna Henderek, Maria Janiszewska, Eleonora Wojnilowicz.

4. Z Indii do Kanady emigrowały drużyny:

Dpp Stanisława Ołowiecka – prowadziła drużynę harcerek im. Królowej Dąbrówki w Valivade. Pion. Alicja Wasiuk/Fisher – prowadziła gromadę zuchow (chłopców) w Valivade. Dpp Zofia Balawender/Stohandel – prowadziła 1-szą drużynę harcowniczek w Valivade.

Dpp Janina Jankowska/Zygiel – pełniła funkcje kierowniczk Starzoharcerskiego Kręgu “Płomień Dżungli” w Valivade.

Dhny Stanisława Ołowiecka, Alicja Wasiuk/Fisher są od wielu lat członkiniami Starzoharcerskiego Kręgu “Tatry” w Toronto.

Druhna hm Jankowska/Zygiel od wielu lat jest aktywną instruktorką w Edmonton Alberta.

5. Ekipa instruktorska: Z. Peszkowski hm, B. Pancewicz hm, J. Ptakowa phm, ks. K. Kozłowski phm, W. Bidakowski phm, ks. K. Bobrowski hm.

## NA WIECZNA WARTĘ

### Żegnamy Druhnę Edytkę

„Edytko Czuwaj nad nami, a my czuwamy nad Tobą”

Co za piękny wieczór spędzony razem. Dziś 19 października 2012r obchodzimy urodziny naszej



wspaniałej, śp. drużny Edyty Wal. Cała drużyna wędrowniczek wybrała się na cmentarz nie daleko naszych zbiórek, gdzie spoczywa Edyta. Nasz wieczór wędrowniczy był spędzony razem z rodziną Wal, a także z przyjaciółmi Edyty. Choć nasza Edytka nie była z nami fizycznie to i tak my wszyscy czuliśmy jej ducha, jej uśmiech i jej fantastyczną osobę. Przedstawiliśmy jej prezent “Kompas”, który symbolizuje Ją i jak my, Wędrowniczki, ją widzimy. “Nawigatorka Życia”, która prowadziła nas jak żyć do pełna, jak wyszukać takich samych uczuć w nas samych, jak przejść przez trudy, aby dojść do celu, a przy pomocy tego kompasu nigdy się nie zgubimy.

Drużyna Wędrowniczek “Labirynt”, tak jak sama nazwa wskazuje, mówi o naszej wędrowce przez życie różnymi drogami, a w życiu mamy ich dużo. Życie same jest jak labirynt, pełen dróg. Ale która jest odpowiednia? Są drogi, które prowadzą donikąd i są drogi, które poprowadzą nas do punktu celu szczęścia. To już od nas zależy jaką drogą pójdziemy w świat. Dla każdej z nas jest inna droga. Wędrujemy przez ten labirynt życia, aż do końca. A każda droga, nawet jeżeli zła, to coś nas uczy. To jest nasza lekcja życia, z której powinniśmy wyciągnąć wnioski, nie strata, tylko następny krok mądrości i podstawa do innych dróg, które na nas oczekują. Jest tylko jedna droga, która doprowadzi nas do punktu satysfakcji. Ale to już od nas, Wędrowniczek, zależy jak my ją znajdziemy. Będą przeszkody, będą zamknięte drogi, ale nie poddawajmy się, użyjmy nasz Kompas i znajźmy tą naszą drogę. Naszej Edytce też wręczyliśmy kompas, aby i ona mogła znaleźć swoją drogę.

Świece, które zapaliliśmy, to nasz uśmiech dla Edyty, która zawsze była uśmiechnięta dla nas. Jej uśmiech rozpałał nasze serce i naszą przyjaźń. Dziś wieczorem my rozpaliliśmy serca rodzinie Edyty naszymi świeczkami i śpiewem. Piosenkę, którą zaśpiewaliśmy to “Hej Sokoły!”, pamiętamy Edytę jak ona sama śpiewała tę piosenkę z entuzjazmem i zachęcała wielu z nas do bycia częścią tak pięknej Rodziny Harcerskiej.

Rodzina Edyty i jej przyjaciele dołączyli się do nas i razem z nami śpiewali piosenki harcerskie, które Edyta bardzo lubiła. Był: „Pingwin”, „Kaszubskie noce”, a na koniec oczywiście oficjalny Krąg Harcerski z piosenką Rzeki. Mieliśmy okazję wysłuchać wspomnień innych, którzy też podobnie wspominają Edytę, tak jak my harcerki: odważną, pełną entuzjazmu, uśmiechniętą, nie poddającą się i pełną energii, która zawsze, nawet w najgorszych sytuacjach, rozjaśniała dzień innym.

Wieczór był bardzo emocjonalny, ale jesteśmy wdzięczni, że mieliśmy ten zaszczyt, aby poznać i przeżyć część naszego życia z Edytą. “Największy zaszczyt to widok uśmiechu na twarzach innych” Agata Zubor, phm -Szczep Rzeka

**CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI**



# Z Terenu

## Zakończenie Roku w Bronte Park

Na ostatnią zbiórkę czyli na zakończenie roku 2011/2012, wybraliśmy się do Bronte Park. Z chwilą gdy już wszyscy dojechali, zaczęła się w zastępach nauka jak używać kompas.

Kiedy drużynowa uważała że już każda z nas może dobrze posługiwać się kompasem wyruszyliśmy w drogę do lasu. Każdy zastęp po kolei wszedł do lasu, gdzie czekały na nas różne stacje, na przykład: pomoc osobie ze skrzyżowaną kostką, zaśpiewanie piosenki, sprawdzian ze znajomości krzyża harcerskiego, znajomość historii harcerstwa, itd.



Zastęp który pierwszy skończył wszystkie etapy, i doszedł do mety, wygrał. Ku zdziwieniu wielu osób, był to najmłodszy, najmniej doświadczony zastęp – harcerki bez krzyża. Na ostatni zastęp, czekałyśmy ponad pół godziny, bo niestety zgubił się w lesie.



Gdy już wszystkie zastępy wróciły to zbiórkę zakończyłyśmy bardzo smacznym poczęstunkiem.

Najważniejszą częścią tego spotkania był obrzęd złożenia przyrzeczenia przez kilka obecnych harcerek. Gratulujemy drużnom i życzymy dużo, dużo wspólnych radosnych przeżyć. Wszystkie drużny dostały również sprawności, na które pracowały cały rok.

Dla nas wszystkich było to niesamowite – niesamowite doświadczenie, i uważam że wszystkie podeszłyśmy do tego bardzo poważnie.

Czuwaj!  
Alexis Manus, och  
Szczep Kartuzy

## Obóz „Odrodzenie” – I Coś Jeszcze...

Nadszedł czas na obóz! Wszyscy byli bardzo podekscytowani bo przecież obóz zdarza się tylko raz w roku!.

Ponieważ było to 60-lecie obozowania w Kaszubach w tym roku bardzo dużo harcerek i harcerzy brało udział w akcji letniej. Było wiele wspólnych gier, zabaw, jak również kominków.

Niestety w tym roku nie wolno nam było palić ognisk ze względu na posuchę i niebezpieczeństwo pożaru. Nawet tradycyjne duże wspólne ognisko odbyło się przy zniczach, ale pomimo tego było wspaniałe.



Był to mój czwarty obóz harcerski i chyba najlepszy. Miałam dużo zabawy i wiele wspaniałych przeżyć.

Innym ciekawym przeżyciem w czasie ostatniego roku harcerskiego był ciekawy dzień zorganizowany przez naszą drużynową dhnę Kasię.

Razem mamusiami pojechałyśmy do „Hot Fitness Yoga”, aby spędzić godzinę pełną relaksu, połączonego ze specjalnymi ćwiczeniami. Działo się to na dużej sali z bardzo wysoką temperaturą i relaksującą muzyką.

Był to super dzień - coś innego, i każdej harcerce jak i mamusiom bardzo się ten program podobał. Dał nam możliwość wypoczynku i gimnastyki w koleżeńskim gronie..

Czuwaj!  
Przyboczna Paulina Kaczmarzki, pion.  
Szczep Kartuzy



## Błyskawica – Haida

Harcerki ze Szczepu Kartuzy brały udział w uroczystości ogłoszenia braterstwa statków Błyskawica i Haida 16go września.



Na początku nie bardzo wiedziałam co ta uroczystość oznacza. Dopiero gdy poznałam historię tych statków, zrozumiałam jak ważne było to wydarzenie.

ORP „Błyskawica” i HMCS Haida to dwa statki- niszczyciele które razem walczyły w czasie drugiej Wojny Światowej na Atlantyku i Morzu Śródziemnym z flotą niemiecką.

Obydwa statki służą obecnie jako muzea marynarki wojennej, Błyskawica w Gdyni a Haida w porcie w Hamilton..

Z inicjatywy dha harcmistrza Stanisława Brodzkiego, który służył w czasie wojny w marynarce polskiej, te dwa statki zostały zblizniaczone.

Uroczystość zaczęła się Mszą świętą podczas której harcerki i harcerze stali na baczność przy sztandarach koło ołtarza. Po Mszy świętej były przemówienia dygnitarzy z Polski i Kanady, i od było się odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

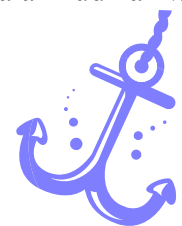
Następnie mieliśmy możliwość zwiedzania statku Haida który jest zadokowany w Hamilton Harbour Pier 8. Miło było patrzeć jakie zainteresowanie harcerki i harcerze wykazali zwiedzaniem statku i ile poznali historii Polski i Kanady z czasów II wojny Światowej.

Szkoda że tak mało osób pojawiło się na tej uroczystości, ale Ci którzy byli godnie reprezentowali Polonię.

Ta uroczystość sprawiła że czułam się dumną być harcerką i Polką. Jest to coś co będę pamiętała i jestem dumna ze brałam udział w tak ważnym dla Polonii kanadyjskiej wydarzeniu.

Czuwaj!

Kasia Makara, Przew., Szczep Kartuzy,



## Złoty Jubileusz

*„Parafia jest żywotną komórką, naturalnym miejscem, w którym wierni mogą uczestniczyć w budowaniu i misji Kościoła w świecie. Parafia stanowi obecność, która nieustannie przypomina każdej osobie aby myśleć o ostatecznym sensie życia: to drzwi otwarte dla wszystkich, dając dostęp do drogi zbawienia. Jednym słowem, parafia jest par excellence miejscem do głoszenia Chrystusa i do formacji w wierze. Z tego właśnie powodu parafia musi być stale odnawiana, tak aby być prawdziwą „wspólnotą wspólnot”, zdolną do naprawdę skutecznej działalności misyjnej”. Papież Jan Paweł II, 24 listopada 2004*



Nasza parafia Św. Archaniola Gabriela w tym roku 2012 obchodziła Złoty Jubileusz. W sobotę, 29go września, Ks. Biskup Douglas Crosbie odprawił mszę św., w asyście ośmiu księży którzy dawniej pracowali w naszej parafii łącznie z obecne pracującymi Ks. Alexander Mazur i Ks. Czesław Kolasa. Msze święte odprawiane są codziennie w języku polskim i angielskim. Jest to powód to wielkiej radości że parafianie reprezentują wiele kultur i języków (jak Apostołowie podczas zesłania Ducha Świętego.

Polacy, imigranci po II-giej Wojnie Światowej, którzy osiedlili się w Burlington, w 1960 zwrócili się prośbą do biskupa by zacząć nowy polski kościół. Początki były trudne ale już pierwsza msza św. odprawiona była 30 października, 1962 w szkole St. Gabriela.

Natomiast Kościół został poświęcony 31 stycznia 1965 roku przez Biskupa Ryan, który odprawił Mszę Świętą zwrócony do wiernych według przepisu Watykanu II. W tym czasie parafia liczyła 475 rodzin w tym 150 polskich. Parafia jest bardzo żywotna, istnieją różne organizacje misyjne i charytatywne. Harcerstwo jest jedną z tych organizacji która ma stałe poparcie księży i jesteśmy wdzięczni za duchową opiekę i współpracę.



Ważnym wydarzeniem parafialnym było ustawienie, przy kościele pomnika Papieża Jana Pawła II w 2003 roku z okazji Jego 25-cia Pontyfikatu. Na obchodach jubileuszowych szczepy Kartuzy i Poprad miały zaszczyt uczestniczyć we Mszy Świętej a nasze harcerskie sztandary były przy ołtarzu. Byliśmy również obecni przy uroczystości sadzenia drzewka przy plebanii. Dhna Zusia Papuga z mężem reprezentowali harcerstwo na uroczystej kolacji.

Czuwaj! Aniela Biskup, hm. Szczepowa Szczep Kartuzy

## „Trzy Pióra” Thanksgiving Biwak



W ten weekend Święta Dziękczynienia, jak i każdy weekend Święta Dziękczynienia, nasz szczerp „Podhale” miał coroczny biwak na Kaszubach Ontaryjskich. W tym roku wyglądało jakby coś było inaczej. Mieliśmy nowego drużynowego, druha Mirka Dębickiego oraz pięciu nowych harcerzy, którzy moim zdaniem idealnie pasowali do naszej drużyny. Nasz nowy drużynowy, dh. Mirek już się wykazał jako bardzo dobry wódz

i pomógł wynieść nasz biwak na zupełnie nowe horyzonty. Nowi harcerze, już na samym początku ich przystąpienia, wykazali się umiejętnością wykonywania rozkazów.

Biwak ten nazwaliśmy „Trzy Pióra” w związku z warsztatem przygotowującym nas do sprawności „Trzy Pióra” jakie szczerp Podhale planuje dla nas w roku 2013. Sprawność ta zajmuje 3 pełne dni oraz wymaga podpisanego formularza zrzeczenia, dlatego tylko mogliśmy wykonać skrócone wersje trzech głównych punktów każdego dnia. Nie chcieliśmy też, aby nasi harcerze przegapili uroczysty obiad z okazji Święta Dziękczynienia, więc w niedzielę odpuściliśmy sobie punkt „niejedzenia”. Jednym z najważniejszych punktów biwaku była zabawa w „manhunt” dwa razy - raz po południu, a innym razem w nocy. Obydwaj druhowie Mirek i Michał Hawrysz okazali się dobrzy w znajdowaniu nas.

Oprócz przygotowania do sprawności „Trzy Pióra”, robiliśmy także inne fajne zajęcia, między innymi naukę podstawowych sygnałów ręcznych w trakcie maszerowania w milczeniu: otwarta dłoń znaczy stop, itd. Jedną z najfajniejszych części biwaku była możliwość poprowadzenia drużyny, podejmowanie decyzji i kierowanie naszymi dzielnymi harcerzami. Było to bardzo dobre doświadczenie dla wszystkich, bo mogliśmy zobaczyć jak to jest być wodzem i nauczyliśmy się jak to jest, gdy inni próbują Ci dorównać traktując Cię jako naczelnika zespołu. Graliśmy także w „zdobywanie flagi”, gdzie ja i dh. Kacper mieliśmy chronić flagę, a wszyscy pozostali próbowali nam ją wyrwać.

Większość nowych harcerzy znalazła sobie nowych kolegów, co mi się wydaje bardzo ważnym, żeby chcieli pozostać w harcerstwie. Dzięki nowym harcerzom, na biwaku tym było nas więcej niż normalnie. Z pewnością było nas więcej niż w zeszłym roku. Świadczyło to tylko o tym, że nasz szczerp rośnie, wraz z interesującym programem. Bezpośrednią korzyścią z większej ilości harcerzy w szczerpie jest możliwość planowania większej ilości zajęć w trakcie roku harcerskiego i większa ilość osób, które przychodzą na te zajęcia. Wszyscy mieli wiele pomysłów na tym biwaku co do wycieczek jakie możemy zaplanować, począwszy od wspinaczki, a kończąc na „paintball”. Jako czynny członek kadry, wiem że wystarczy tylko zaplanować daną atrakcję, a harcerze sami się pokażą.

Według mnie, biwak ten okazał się wielkim sukcesem. Każdy z nas był zadowolony podczas tych trzech dni na Kaszubach. Jedzenie było bardzo dobre, harcerze nigdy się nie nudzili, nawet przez sekundę. Myślę, że było to bardzo dobre doświadczenie dla mnie, ponieważ dopiero co wstąpiłem do Kadry szczerpu Podhale i cały czas uczę się jak to jest, być po drugiej stronie – stronie liderów. Ten biwak pomógł mi zrozumieć, że bycie w kadrze nie jest takie łatwe, jak to wygląda od strony szeregu oraz pomogło mi poćwiczyć moje rozkazy. Mam nadzieję, że na końcu roku ponownie otrzymam funkcję. Mam całkiem niezłych wodzów w harcerskiej kadrze, od których zdecydowanie mogę się czegoś nauczyć i zdobyć wymagane doświadczenie.

Czuwaj,  
Daniel Wierzbicki, ćwik  
15 D.H. Szczep Podhale



## Guziczek “Astronauta”



Pewnego słonecznego, czerwcowego dnia, na Skrzaty z gromady "Muszelki" czekała wielka niespodzianka. Powiedziałam im, że wszyscy wybierzemy się w podróż w kosmos. Bardzo się ucieszyli.

Wsiedliśmy więc do statku kosmicznego i wyruszyliśmy w długą podróż. Pierwszy postój był na planecie Merkury. Przeczytałam im krótką bajeczkę pt. "Polecę na księżyc", która była o małym chłopcu marzącym o tym, aby polecieć na księżyc, ale nie chciał zostawić swojej rodziny.

Drugi postój to Ziemia, gdzie bawiliśmy się w grę. Polegała ona na tym, że wszystkie skrzaty stały w kółku, ze skrzyżowanymi rękami. Jeden ze skrzatów miał piłkę, którą musiał do kogoś rzucić.

Osoba, do której rzucił(a) piłkę, musiała ją złapać i powiedzieć co lubi z guziczka "Astronauta", np.: Ziemię, planety, gwiazdy, komety, księżyc, rakiety, słońce, etc.





Trzeci postój to Jowisz. Na tym postoju przygotowałam tor przeszkód, gdzie drużyny musiały go pokonać, omijając spadające gwiazdy.

Czwarty postój to Uran. Każde drzewo było oznaczone jako: gwiazda, ziemia lub księżyc i przy każdym trzeba było coś zrobić. Ja wołałam którąś z nazw i wtedy cała gromada musiała pobiec do danego drzewa oraz wykonać dane polecenie.

Piąty postój to Mars, gdzie zbieraliśmy pamiątki z podróży w kosmos, które mogliśmy zabrać ze sobą do domu.

Szósty postój do Saturn. Skrzaty stały w jednej linii i rzucały komety wykrzykując imię innego Skrzata i ten Skrzat musiał pobiec po tą komętę i ją złapać.

Siódmy postój to Neptun. Każdy Skrzat musiał znaleźć jedną gwiazdkę, którą wcześniej schowałam. Każda gwiazdka miała numer, który odpowiadał pytaniu. Czytałam im to pytanie, na które następnie skrzat odpowiadał. Pytania były ściśle związane z tematami poruszonymi podczas zbiórek:

- Jaka jest pogoda na księżycu?*
- Czy kometa jest gwiazdą?*
- Czy możemy zobaczyć wszystkie gwiazdy?*
- Gdzie się znajduje kula ziemską?*
- Kto kieruje statkiem kosmicznym?*
- Co robi statek kosmiczny?*
- Kiedy świeci księżyc?*
- Ile istnieje komet?*
- Jak wygląda kometa?*
- Jakich kolorów jest Ziemia?*
- Ile gwiazd widzimy każdej nocy?*
- Na której planecie mieszkamy?*



Ósmy postój, ostatni - Księżyc. Na księżycu wręczyłam każdemu skrzatowi medal z guziczkiem.

Otrzymali oni również dyplom ukończenia guziczka "Astronauta". Na tym nasza wielka podróż w kosmos się zakończyła. Nasza zbiórka też dobiegła końca i wszyscy rozeszli się do domów.

Emily Urbaniak, sam. Drużynowa Skrzatów,  
Gromada „Muszelki” Szczep Rzeki



## Gromada „Rybki”

W tym roku gromada Skrzatów została podzielona na 2 gromady: młodsze skrzaty "Muszelki" i starsze skrzaty "Rybki". Było to konieczne ze względu na dużą ilość dzieci, które rodzice zapisali do harcerstwa. Ja byłam drużynową starszej gromady razem z przyboczną Karolina R. Druhna Emilka U. była natomiast drużynową młodszej gromady wraz z przyboczną Natalią B.



Byłyśmy bardzo szczęśliwe mając pod swoją opieką tak żywe, pełną energii i gotową do zabawy i nauki grupę dzieci. Nasze skrzaty sprawiały, że zbiórki były wypełnione zajęciami i pełne zabaw, aż do ostatniej minuty, a to dzięki ich podejściu i ochoty do nauki nowych rzeczy i udziału we wszystkich zajęciach. Moja gromada ukończyła 3 guziczki: "Król Błystek", "Sasanka" i "Wiewiórka".



Mieliśmy w tym roku bardzo dużo majsterkowania, począwszy od zbudowania karmników, po modele naszych ulubionych zwierzątek z plasteliny. Uczyliśmy się też bardzo dużo zabaw i piosenek.

Nauka bardzo przydała się nam podczas corocznego kominka zuchowo - skrzatowego. Tematem tegorocznego kominka był "Kosmos". Obydwie gromady wspólnie przygotowały piosenkę pt. "Nasze planety". Ja i druhna Karolina byłyśmy bardzo dumne z naszych skrzatów, które tak dzielnie zaśpiewały piosenkę przed tak ogromną publicznością.

Resztę zbiórek spędziliśmy głównie na dworze, korzystając z ciepłej i słonecznej pogody wiosennej. Na dworze też mieliśmy naszą ostatnią odprawę, którą zakończyliśmy rok harcerski.

Czuwaj!

Joanna Grodecki, pion.

Drużynowa Skrzatów, Gromada "Rybki"

Szczep Rzeka



## Sprawność „Pielęgniarka”



Na wiosnę zuchy ze szczepu „Rzeka” zaczęły nową sprawność "Pielęgniarkę". Każdy Zuch przynosił na zbiórki swojego misia-przytulankę, który był ich pacjentem. Zuchy bawiły się w pielęgniarki, a ja, drużynowa razem z druzną Weroniką byłyśmy lekarkami. Na początku, każdy zuch zrobił sobie czapkę pielęgniarską oraz specjalne szpitalne bransoletki dla swych pacjentów.

Ja i drużna Weronika przebrałyśmy się w strój lekarza oraz przygotowałyśmy książeczki pielęgniarskie, w których zapisywana była obecność każdej pielęgniarki, punktacja oraz karta chorobowa pacjenta wraz z receptą i przepisanyymi lekami.

Każdy Zuch podchodził ze swym pacjentem do doktora. Lekarz badał pacjenta, diagnozował chorobę, skaleczenie, złamania czy też infekcję. Następnie wypisywał receptę i dawał lekarstwo “jelly beans”, które pielęgniarki miały podać swym pacjentom. Po podaniu pacjentom lekarstwa - jelly beans, pielęgniarki same zjadały jelly beans i dzięki temu każdy pacjent był na pewno wyleczony. Zuchy uczyły się także o różnych roślinach leczniczych oraz o roli pielęgniarki w szpitalu.

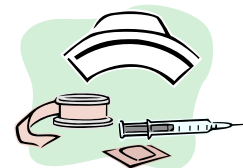


Podzieliłyśmy się na dwie grupy i stworzyłyśmy listę 25 pytań:

1. Kim jest pielęgniarka?
2. Jak się nazywa nasz szpital?
3. Jaki jest symbol pierwszej pomocy?
4. Jak pielęgniarka może uratować życie choremu?
5. Przy czym możemy się skaleczyć?
6. Kto potrzebuje pierwszej pomocy?
7. Komu pomaga pielęgniarka?
8. Kogo słucha pielęgniarka?
9. Jak ubiera się pielęgniarka?
10. Kiedy dzwoniemy po karetkę?
11. Co pielęgniarka robi?



12. Co możemy zrobić, jak się oparzymy?
13. Dlaczego pielęgniarki badają pacjentów?
14. Gdzie pielęgniarka pracuje?
15. Jakich lekarstw używa pielęgniarka?
16. Jaki jest numer na pogotowie?
17. Jak możemy sprawdzić czy mamy gorączkę?
18. Dlaczego pielęgniarki mają spięte włosy?
19. Dlaczego wydają recepty?
20. Kto potrzebuje pierwszej pomocy?
21. Czego używa pielęgniarka?
22. Dlaczego pielęgniarka nosi czapkę?
23. Do kogo idzie pielęgniarka, gdy nie wie co robić?
24. Jakie się używa przedmioty, aby ratować życie?
25. Komu pomaga/asystuje pielęgniarka?



Każdy numer pytania odpowiadał numerowi kawałka na układance z puzzli. Każda dobra odpowiedź odstawiała jeden kawałek z rysunku - niespodzianki. Na koniec sprawności odbył się też i obrzęd. Pogoda nam dopisała, więc wzięłyśmy Zuchy na dwór, na przyszkolny plac zabaw. Tam pochowałyśmy karty zdrowia ich pacjentów i każda musiała znaleźć kartę swojego pacjenta. Na koniec wszyscy pacjenci byli wyleczeni i zdrowi, a każdy Zuch otrzymał sprawność "Pielęgniarki".

Czuwaj! Natalia L. Drużynowa  
Zuchy Gromada "Jaskółki", Szczep Rzeki

## Wycieczka "LOTNIK"

Awiacja to model, rozwój, produkcja i obsługa dużego samolotu. Awiacja pochodzi ze słowa łacińskiego "Avis" to znaczy "Ptak".

No i oto nasze harcerki z drużyny "Potok" podjęły się nauki lotniczej. Teoria była przedstawiona na zbiórkach, podczas całego roku harcerskiego. Dnia 12-go maja, harcerki wymaszerowały w podróż w okolice lotniska Lester B. Pearson w Toronto, aby przyrzeć się różnym modelom samolotów.

Niektóre z nich miały szanse spróbować lotu samolotem w symulatorze i prawdę mówiąc, nie



najlepiej im to wyszło i kończyło się na lądowaniu w drzewach. Tak więc, bez względu na koszty, radzę omijać linie lotnicze "LOT Potok" i nie kupować u nich biletów lotniczych.

W ciągu dnia harcerki miały bieg, na którym miały za zadanie obserwować przeróżne samoloty, które właśnie wtedy lądowały na lotnisku. Musiały odróżnić skąd przylatują i nazwy modeli tych samolotów. Drużynowa Vicky także omawiała różne rodzaje samolotów i ich specyficzne elementy, jak skrzydła, silniki, wielkość i kształty. Samoloty przelatywały nad naszymi głowami, gdzie można było z bliska je zobaczyć. Co minutę lądował samolot mały lub duży, a największy to był z Dubaju, dwu-poziomowy, Airbus 380. Był taki ogromny, a do tego leciał tak nisko, szykując się do lądowania, że zasłonił nam całe niebo. Widok był wspaniały, a słoneczna i ciepła pogoda uprzyjemniła nam wycieczkę jeszcze bardziej.

Harcerki miały też okazję zwiedzić sklep lotniczy, gdzie można było obejrzeć dawniejsze i nowoczesne modele samolotów, dowiedzieć się ciekawych informacji oraz zakupić pamiątkę. Na terenie sklepu "Aviation World", w tym jedynym dniu zorganizowana była wystawa lotnictwa oraz wyprzedaż produktów związanych z lotnictwem. Można też było przelecieć się w symulatorze.

Do tego był grill i można było zjeść hot-doga.

Na koniec wycieczki zastępy przedstawiły wszystkim wspaniałe pokazy lotnicze i okrzyki. Każda zastępową na pamiątkę otrzymała odznakę pilota, a szeregowce otrzymały odznaki zastępcy pilota. Również na wycieczce, pod przelatującym, wielkim samolotem, nasze harcerki otrzymały sprawność "LOTnika".

A oto nasze wspomnienia z wycieczki:



### **OKRZYKI:**

Zastęp "Złota Woda":

Ten pokaz był taki dobry, że my byśmy kupili jeszcze jeden bilet samolotowy żeby go zobaczyć znowu.

Zastęp "Perełki":

Julia: Luda, nie, nie, pooooo!!!!!! (biegnie przerażona)  
Reszta: Julia! Uspokój się to nie jest samolot!

Zastęp "Syrenki":

Ahhhhhhhhhhhhhhhhh samoloty  
Ahhh Ahhhhhh samoloty  
Ahhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhhh.....samoloty (shhh)

Indywidualny okrzyk Juli:

1, 2, 3 samoloty i my  
od Chin do Polski  
my i groszki  
my jesteśmy  
SZCZEP RZEKA!!!!

Czuwaj! Agata Zubor, phm  
Harcerki – Drużyna „Potok” Szczep Rzeka

## Akcja Letnia – Zuchy, gromada „Jaskółki”

### Wspomnienia zucha Moniki D.:

„Kolonja była super! Było tak dużo rzeczy do robienia, że trudno wybrać coś ulubionego. Na kolonii można było pływać w jeziorze, chodzić po lesie i śpiewać piosenki. Mieliśmy czas wolny na odpoczynek. W weekend rodzice mogli nas odwiedzić. Na koniec kolonii dostałyśmy dwie sprawności. Na kolonii w nocy widziałam milion gwiazd na niebie.

Mogę się założyć, że Ty też na kolonii będziesz się dobrze bawić!”



### Wspomnienia zucha Oli T.:



„Co roku od czterech lat jeżdżę na kolonie zuchowe na Ontaryjskie Kaszuby. Na stancy Bucze spotykają się wszystkie gromady z różnych szczepów, aby mile i pożytecznie spędzić dwa tygodnie na świeżym powietrzu, z dala od rodziców. Czas na takiej kolonii płynie bardzo szybko, ponieważ mamy codziennie dużo zajęć w terenie oraz na stancy.

To lato było bardzo ciepłe, dlatego też dużo czasu spędzałyśmy kąpiąc się w jeziorze, które graniczy z naszą stancyą. Woda była bardzo ciepła, że nie chciało się z niej wychodzić. Pieszne wycieczki, które robiłyśmy codziennie do lasu były ciekawe. Podczas nich uczyłyśmy się śpiewać oraz trenować nasz występ na kominek zuchowy, który jest zawsze w połowie kolonii. Na kominek przyjeżdżają rodzice, aby nas zobaczyć.

Kominek mamy zawsze z zuchami chłopców ze stancy Karpaty. Taki kominek odbywa się na terenie stancy: jednego roku u chłopców, następnego u nas (stancy Bucze). W tym roku wszyscy przybyli do stancy Bucze. Tematem były "KOLOROWE KREDKI" - dlatego zaśpiewałyśmy i przedstawiłyśmy piosenkę pt. „Kolorowe kredki". Oprócz tego były pląsy, śpiewy i wspólna, wesoła zabawa. Wszyscy bawili się dobrze.

Na każdej takiej kolonii mamy co roku miłą niespodziankę. W tym roku była to wycieczka autokarowa do Ottawy, do artystycznego muzeum.

Podczas tego pobytu zdobywamy zawsze różne sprawności, które wędrują na nasz mundur – rękaw zuchowy. Ciekawa też jest "zielona noc", to ostatnia noc spędzona w barakach. Tej nocy przebieramy się za różne, śmieszne postacie, malujemy się i mamy dużo śmiechu i zabawy. Czas upływa bardzo szybko. Czas wracać do domu.

W tym roku nie mogę powiedzieć – "Do zobaczenia za rok na stancy BUCZE". Mój czas spędzony tam już się skończył, nie będzie więcej kolonii zuchowej, zaczną się OBOZY HARCERSKIE”.



## Wycieczka na Farmę



W sobotę, 13 października 2012, gromada Skrzatów miała dzień pełen wrażeń na farmie Andrew's Scenic Acres w Milton. Skrzaty pracują obecnie nad guziczkiem "Ogrodnik" i ta wycieczka dała im szansę zobaczenia prawdziwej farmy.

W programie było: "scavenger hunt", gdzie każdy ze Skrzatów musiał znaleźć sześć rzeczy

znajdujących się na farmie: zajaczkę, dynie, kukurydzę, słomę i siano, traktor, słoneczniki i czarownicę.

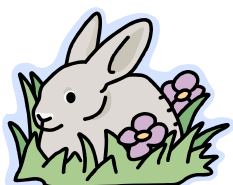
Była też okazja do przejażdżki traktorem i zobaczenia całej farmy. Na terenie farmy był również "Nawiedzony Las" ze strasznymi dekoracjami i dźwiękami.

Jeden z pracowników pozwolił nam pogłaskać kucyka oraz dał nam w prezencie bożonarodzeniowe kartki do kolorowania. Skrzaty miały też wspaniałą zabawę w labiryncie ze słomy.

Po południu., farmer Mary oprowadziła nas po farmie i wszystkie Skrzaty mogły wybrać sobie dynię oraz kukurydzę dekoracyjną, które zabrały ze sobą do domu.

Wszyscy bardzo dobrze się bawili, a dzień był taki pełen wrażeń, że nawet ja sama byłam bardzo zmęczona.

Czuwaj! Emily Urbaniak, sam.  
Drużynowa Gromady Skrzatów  
Szczep Rzeka



## Obozowe Przeżycia Drużyny „Potok”

### Wspomnienia harcerki Angeliki J.:

„Obóz był naprawdę fajny. Robiliśmy dużo ciekawych rzeczy, chodziliśmy na wycieczki. Moją najbardziej ulubioną częścią obozu była wycieczka piesza do Barry's Bay i "scavenger hunt". Dostaliśmy za to sprawność "Piechura" . Obóz był super i już nie mogę doczekać się następnego roku.”

### Wspomnienia harcerki Agaty Cz.:



wycisnąć ją komuś na głowę. To była bardzo fajna gra. Potem poszliśmy się wykąpać w jeziorze, co było naprawdę bardzo orzeźwiający.”

„W tym roku na obozie niektóre z ciekawych rzeczy, które robiłyśmy to: Olimpiada, Dzień Wodny z Bałtykiem, ognisko z Podhalem. Jednego dnia poszłyśmy też na plażę publiczną. Powiedziano nam, aby w zastępach pozierać różne rzeczy, z których później musiałyśmy robić układy słoneczne. Wiele harcerek miało bardzo dobre pomysły na wykorzystanie znalezionych rzeczy. Graliśmy także w grę, gdzie musiałyśmy siedzieć w kółku. Jedna osoba musiała chodzić na około z gąbką pełną wody i

### Wspomnienia harcerki Patrycji D. : - „Potańcówka”

„Był to bardzo chłodny poranek, ale wszystkie jakoś sobie dałyśmy radę. Nasz zastęp wstał wcześniej niż zwykle, ale inaczej nie mogłybyśmy iść na potańcówkę. Dobrze się stało, że wcześniej wstałyśmy, bo miałyśmy czas na zrobienie wszystkiego i nawet byłyśmy pierwsze gotowe na apel.

Po śniadaniu wyszykowałyśmy się na dzień z Bałtykiem. Byłyśmy już gotowe do wyjścia, gdy zaczęło lać. Tak lało, że jak przestało, to zrobiło się mokro, hura! Fajnie było iść w deszczu.

Na terenie Bałtyku graliśmy w kilka gier wodnych. Graliśmy także w siatkówkę, popływałyśmy na żaglówkach, na canoe i pokąpaliśmy się w jeziorze. Po wspaniałym dniu spędzonym z Bałtykiem, musiałyśmy wracać na teren obozu i zorientowałyśmy się, że nie mogłyśmy umyć włosów. Do bani, bo nasze włosy były fatalne i miałyśmy mokre buty.



Wszystkie szykowałyśmy się na potańcówkę. Nasza drużyna nie była za bardzo zadowolona, bo robiło się późno. Na szczęście, gdy wszystkie byłyśmy już gotowe, dotarłyśmy na potańcówkę na czas. Najpierw trochę potańczyłyśmy, ale nie nasz obóz, bo miałyśmy za mało praktyki.



Potem każdy robił co chciał: tańczył, jadł, rozmawiał. Niestety potańcówka nie trwała długo. Skończyła się około 23:00. Zrobiliśmy krąg i ruszyliśmy w drogę powrotną do obozu. Tam jeszcze apel i do namiotów spać.”

### **Wspomnienia harcerki Suzanny S.: - „Krzyż”**

„Rok temu wstąpiłam w szeregi harcerek. Z początku nie byłam przekonana czy tego chcę. W czasie pierwszej zbiórki byłam już pewna, że chcę zostać harcerką. Na zbiórkach poznałam fajne koleżanki, z którymi lubię spędzać czas. Podczas letniego obozu, razem z Agatą C., Kasią B., Ewelina i Angeliką J. oraz Patrycją R. ze szczepu "Rzeka" zostały nam wręczone krzyże. To był dla nas dzień pełen wrażeń.



W tym dniu byłam bardzo podekscytowana, bo zaraz po ognisku miałam mieć razem z moim zastępem nocną wartę. Właśnie szykowałam się gdy drużyna przyszła i powiedziała, żebym poszła do namiotu i szybko się przebrała w mundur. Długo czekałam i nie byłam pewna co będzie dalej. Nagle kazały nam wyjść na zewnątrz i od razu zasłoniły nam oczy chustami. Kazały nam trzymać się za ręce i iść za nimi.

Dziwnie się czułam, bo nie wiedziałam gdzie nas prowadzą i w jakim celu. Gdy tak szłyśmy nagle usłyszałyśmy "hoo hoo ha, hoo hoo ha, hoo hoo ha..." i halt. Gdy ściągnięto nam chusty, okazało się, że byłyśmy nad wodą. Drużyna Vicky W. (nasza drużynowa) razem z drużynami oraz pozostałymi harcerkami ze szczepu Rzeka, które już miały swoje krzyże, czekały na nas. Gdy zobaczyłam wszystkie dziewczyny wiedziałam, że coś ważnego zaraz się wydarzy i nie myliłam się. Każda z nas była wywoływana przez drużynę i po złożeniu przyrzeczenia, wręczono nam krzyż. W tym momencie poczułam się bardzo wyróżniona i ucieszyłam się, że rok temu zdecydowałam się spróbować, bo dzięki temu teraz czuję się jak prawdziwa harcerka.”

Dziwnie się czułam, bo nie wiedziałam gdzie nas prowadzą i w jakim celu. Gdy tak szłyśmy nagle usłyszałyśmy "hoo hoo ha, hoo hoo ha, hoo hoo ha..." i halt. Gdy ściągnięto nam chusty, okazało się, że byłyśmy nad wodą. Drużyna Vicky W. (nasza drużynowa) razem z drużynami oraz pozostałymi harcerkami ze szczepu Rzeka, które już miały swoje krzyże, czekały na nas. Gdy zobaczyłam wszystkie dziewczyny wiedziałam, że coś ważnego zaraz się wydarzy i nie myliłam się. Każda z nas była wywoływana przez drużynę i po złożeniu przyrzeczenia, wręczono nam krzyż. W tym momencie poczułam się bardzo wyróżniona i ucieszyłam się, że rok temu zdecydowałam się spróbować, bo dzięki temu teraz czuję się jak prawdziwa harcerka.”

### **Wspomnienia harcerki Patrycji R.: - „Olimpiada”**

„Któregoś ranka, podczas apelu, drużyny tłumaczyły nam, co będziemy robiły tego dnia. Powiedziały, że będziemy mieć Olimpiadę. Po spakowaniu butelki z wodą, ręcznika oraz innych potrzebnych rzeczy, ruszyliśmy w drogę ... na stację Bucze. Podzielono nas na sześć zespołów. Następnie drużyny wyjaśniły zasady gry i do której stacji miałyśmy iść.



- Moją pierwszą stacją była "piłka wodna". Mój zespół grał ze starszym zespołem, więc poprosiliśmy drużynę Gosię ("Mrówkę"), żeby była w naszym zespole. Zgodziła się. Zremisowałyśmy 4-4.

- Druga stacja - pływanie na canoe. Na tej stacji były zawody, który zespół szybciej pokona tor przeszkód. Ponownie zremisowałyśmy z przeciwnikiem.

- Trzecia stacja, ostatnia - pływanie. Znowu zawody na pokonanie pewnej odległości jak najszybciej. Mój zespół przegrał, bo wszystkie byłyśmy młode, a startowałyśmy przeciwko starszej grupie. Mimo to było fajnie.”

### **Wspomnienia harcerki Patrycji R.: „Dzień plażowy z Bałtykiem”**



„Późnym rankiem drużyny powiedziały nam, abyśmy się przebrały w nasze obozówki, a pod spód założyły kostiumy. Wyruszyłyśmy w drogę. Nikt jednak nie wiedział dokąd. Gdy tak maszerowałyśmy, zaczęło lać. W końcu dotarłyśmy do celu. To był obóz "Bałtyk". Na terenie "Bałtyku" podzielono nas na sześć-osobowe grupy mieszane, tzn. chłopcy i dziewczęta razem, a następnie rozesłano nas do poszczególnych stacji. Tak zaczął się "Dzień Plażowy z Bałtykiem".

- Na pierwszej stacji, na której była moja grupa, było pływanie na canoe. Musieliśmy przepłynąć aż do skały na terenie "Podhala". Najlepszą częścią tego zadania były skoki do wody z tej skały. Wszystkie dziewczyny w mojej grupie były już mokre, więc mogły spokojnie wskakiwać do wody, bez narzekania, że jest zimna. Każda z nas wskoczyła dwa lub trzy razy. Było super.

- Na drugiej stacji moja grupa miała siatkówkę. Grałyśmy, śmiałyśmy się, i bardzo dobrze się bawiliśmy.

- Na trzeciej i ostatniej stacji, moja grupa pływała na żaglówkach. Podczas gdy ja i inne koleżanki wsiadałyśmy do motorówki, żeby następnie przesiąść się na żaglówkę, miałyśmy wrażenie, że wszystkie wypadniemy z tej motorówki. Gdy dopłynęłyśmy do żaglówki, musiałyśmy się szybko przesiąść. „Kapitan” motorówki wyjaśnił nam, jak kierować żaglówką i jak się nią steruje. Na początku było nas tylko dwie, ale potem dowieźli 2 inne koleżanki. Następnie podpłynęły dwie inne osoby i zaczęły nas chlapać. Zbliżyliśmy się do innych żaglówek i zaczęliśmy ich też chlapać. Oni też próbowali nas ochlapać, ale im się nie udało. Kiedy trzeba było już kończyć pływanie na żaglówce, przesiadłyśmy się na motorówkę. Będąc już blisko brzegu, wyskoczyłyśmy z niej i popływałyśmy jeszcze w wodzie.”

### **Wspomnienia harcerki Eweliny J.:**

„Obóz 2012 był bardzo fajny! Pierwszego dnia zbudowałyśmy nasze namioty i rozpakowałyśmy się. Gdy wszystko już było zrobione, poszłyśmy się wykapać. O 21:00 zawsze miałyśmy ognisko, ale niestety w tym roku przez ostatnie kilka tygodni nie padało i drużynowe nie chciały ryzykować rozpalić ogniska.

Udawałyśmy, że jest ognisko i używałyśmy do tego latarek. Chodziłyśmy też na różne wycieczki, np. Górę Trzech Krzyży. Któregoś dnia poszłyśmy ze starszymi harcerkami na wycieczkę do Gun Lake. Niestety drużyna Gosia i drużyna Karolina pomyliły drogi i się zgubiłyśmy! Miałyśmy także 2 wspólne ogniska z harcerzami i harcerkami. Były one bardzo fajne!”



## Drużyna Wędrowniczek „Labirynt” na Akcji Letniej

### Wspomnienia sam. Emiliy U.:

„Podczas tegorocznej akcji letniej postanowiłam podjąć się odpowiedzialnej funkcji i zostałam ratowniczką. Do moich obowiązków należało pilnowanie kolonii zachowawczej i obozów harcerskich podczas kąpeli w jeziorze oraz udzielanie pierwszej pomocy w razie potrzeby. Była to bardzo wyczerpująca i wymagająca praca, ale z chęcią podejmę się jej jeszcze raz.

Nasza ekipa nosiła nazwę "Hakuna Matata", co znaczy "Bez Zmartwień". Wspólnymi siłami zbudowałyśmy bramę dla naszego małego obozu, a jego nazwę zrobiliśmy z patyków i gałęzi.

W wolnym czasie, razem z innymi ratowniczkami, jeździłyśmy rowerami po Kaszubach, odwiedzając różne miejsca w celu uzyskania wszystkich potrzebnych kwalifikacji wymaganych do otrzymania naramiennika Wędrowniczki. Ponadto przeplłynęłyśmy przez jezioro tam i spowrotem oraz pojechałyśmy rowerami do Barry's Bay.

W środkowy weekend miało miejsce przyrzeczenie harcerskie i między innymi 6 naszych harcerzek ze szczepu "Rzeka" otrzymało krzyże harcerskie. Kiedy ich zobaczyłam następnego dnia, ich uśmiech na twarzy i zadowolenie mówiły same za siebie, jakie dumne były nasze harcerki z ich ostatniego osiągnięcia.

Mimo że był zakaz palenia ognisk (w tym roku była ogromna susza), każde ognisko i kominek był pełen energii, ducha i świetnej zabawy. W tym właśnie czasie, każda harcerka i harcerz mogli zobaczyć prawdziwe wartości, jakie uczy nas harcerstwo. Jest to coś niesamowitego - zobaczyć polską młodzież śpiewającą i bawiącą się razem.”

### Wspomnienia pion. Joasi G.:



„W tym roku pełniłam funkcje podobnie. Była to moja pierwsza okazja, aby pełnić rolę w komendzie. W tym roku miałam pecha i naprawdę ciekawe przejścia z osami. Jakoś się do mnie przylepiły i byłam pogryziona aż trzy razy. AU!!!! Ale byłam zdeterminowana, że pokonam te osy i nie dam im wygrać. Udało się i je pokonałam!

Pomimo tych wydarzeń z osami, spędziłam dużo czasu z harcerkami, które były wspaniałe i zabawne. Miałam wspaniały czas na Kaszubach: być pomiędzy moimi przyjaciółmi, spędzać czas na ogniskach bez ognia. Było to pierwszy raz w moim życiu że na obozie harcerskim był zakaz palenia ognia ze względu na suszę. Z obozu, pozostało wiele opowieści, wędrowek, zabaw, wspomnień i niesamowitych przeżyć. Zapoznałam wiele nowych harcerzek, których nigdy nie zapomnę. Była to moja harcerska rodzina w ciągu tych dwóch tygodni, ale czuje tak, jakbym ich znała przez całe życie. Już teraz nie mogę się doczekać do następnego obozu.”

## Moja Przyjaciółka



Czułam jej ducha w ten wieczór, jak staliśmy przy jej grobie na cmentarzu. Miało padać w ten wieczór, ale nie padało. Pamiętam jak świece cały czas się wywracały i jak je poprawiałam, aż w końcu oparzyłam sobie palec, ale na drugi dzień nie było śladu po oparzeniu.

Było bardzo przyjemnie jak wszyscy wspominali jej życie i swoje przeżycia z nią i za każdym razem każdy mówił, że nawet w nieciekawych momentach Edyta zawsze była we wspaniałym humorze. Potem śpiewaliśmy Edyty ulubione harcerskie piosenki. Nawet się trochę wahaliśmy co z tego będzie i czy to jest poprawne tak przy grobie, przed rodziną śpiewać, ale potem czułam, że słowa tych piosenek naprawdę były piękne i pasowały to tego wzruszającego wieczoru. Wierzę, że użycie kompasu w czasie obrzędu, który jej przekazaliśmy jako prezent, będzie dalszą kontynuacją dla drużyny Edyty, aby mogła dalej nas prowadzić przez świat

Vicky Wiland, pwd, Szczep Rzeka

## Polski Festiwal w Toronto



Jak co roku, we wrześniu odbył się Polski Festiwal. Jest to bardzo ważny dzień dla Polonii. Harcerki i Harcerze biorą udział w tym festiwalu i zachęcają dzieci w wieku od 4 lat lub starsze, aby się zapisały do harcerstwa.

W tym roku byłam pierwszy raz jako harcerka. Zależało mi na zachęceniu jak największej ilości dzieci, aby przyszły choć na jedną zbiórkę.

Jestem pewna, że tak, jak było ze mną i z moim bratem, spodoba im się i to nie będzie ich ostatnia zbiórka.

W przyszłym roku na festiwalu polonijnym chcemy pokazać jak przeżyć w lesie bez wyposażenia. Ja sama nauczyłam się wiele ciekawych rzeczy i chciałabym przekazać swą wiedzę innym. Zachęcam wszystkich do dołączenia do nas.

Susanna S., Szczep Rzeka



## Pamiętamy, Dziękujemy, Czuwamy!

Dzień Weterana i Rocznica Odzyskania Niepodległości przez Polskę to święta o których nie zapomina się w Scarborough. Rok po roku, od początku powstania parafii Matki Bożej Królowej Polski harcerki ze szczerpu Zorza i Warszawa, Związku Harcerstwa Polskiego pgk spotykają się z Weteranami i parafianami aby wspólnie wspomnieć tych, dzięki którym możemy dziś cieszyć się wolnością i pokojem.



W ubiegłą sobotę tj. w wigilię Święta 11-go Listopada młodzież harcerska tradycyjnie już rozpoczęła wieczór wspólną modlitwą podczas Mszy Św. odprawionej w intencji Ojczyzny i poległych w jej obronie.



Obrzęd zapalenia zniczy przy ołtarzu tuż przed wejściem pocztów sztandarowych jak co roku wprowadził zebranych w atmosferze zadumy i powagi. Podobny nastrój towarzyszył wszystkim po zakończeniu liturgii kiedy to przy blasku świec i dźwiękach harcerskich gitar słuchali wierszy wybitnych polskich poetów. Wiązankę tekstów i melodii wybrali i zaprezentowali wędrownicy z 7 drużyny im. Alka Dawidowskiego.

Podczas tegorocznej Wieczornicy byliśmy zaszczytzeni obecnością sześciu weteranów II Wojny Światowej oraz czynnego oficera Wojska RP. Wspólnie śpiewane były piosenki żołnierskie i patriotyczne ale momentem który zapadnie na zawsze w pamięci zebranych będzie z pewnością gawęda byłego telegrafisty Armii gen. Andersa i uczestnika bitwy pod Monte Casino Pana Edwarda Zimnego.

Wkrótce nie będzie wśród nas naocznych świadków tamtych wydarzeń a o ofierze życia będziemy jedynie czytali w książkach. Dlatego niezmiernie cieszy fakt że wyrasta wśród nas młodzież, która pamięta i potrafi być wdzięczna. Młodzież, która zna historię i będzie się z niej uczyć. Młodzież, która będzie czuwać kiedy ostatni weteran odejdzie na wieczną wartę.  
Kasia Niszczyk, dz.h



## Trzy Płomienie i Zagubione Znaki



W dniu 8 września 2012 roku odbyła się pierwsza zbiórka wędrowniczek Szczepu Szarotki. W domu Druhny Malwiny. Stworzono patrole składające się z 3-4 wędrowniczek. Nazwy patroli nawiązywały do nazwy drużyny Górski Potok.

Część zbiórki spędzono na dworze w poszukiwaniu druhny Malwiny i Druhny Gosi. Zgubiliśmy się kilka razy gdyż padał deszcz i ciężko było odnaleźć znaki

patrolowe zostawione przez druhny. Używając naszej wiedzy harcerskiej, odnalazłyśmy je wreszcie w lesie gdzie odbył się obrzęd. Harcerki zostały wędrowniczkami; dostały krajki oraz puste naramienniki. Do Szczepu przyjęto również nowe wędrowniczki które dostały puste naramienniki. Wy tłumaczono nam jak można otrzymać pełny naramiennik. Jest to możliwe gdy się zdobędzie wszystkie trzy płomienie. Będziemy zaczynały prace nad naszym pierwszym płomieniem – „siła ciała”.

Po obrzędzie wróciłyśmy do druhny Malwiny do domu gdzie zaczęłyśmy planować nasze zbiórki na cały rok. Zajęło nam to sporo czasu, ale mamy świetne pomysły. Mimo pochmurnej i ponurej pogody był to fajny i udany dzień, który się później roz pogodził.

Julia Woznowski

Druż.Górski Potok, Szczep Szarotki

## Pląs Na Trampolinach

Wszyscy znamy popularny pląs „Skacz ruszaj tyłkiem”. Można powiedzieć że 29 września 2012 roku, wędrowniczki ze szczepu Szarotki robiły dokładnie to! Nasza drużyna wędrowniczek, wybrała się do parku trampolinowego SkyZone, który znajduje się w Mississaudze .

Odbyła się krótka zbiórka, a następnie nareszcie zaczęłyśmy skakać na trampolinach! Przez godzinę skakałyśmy, robiłyśmy fikołki, grałyśmy w „dodgeball” na trampolinach, a przede wszystkim, wspaniale się bawiłyśmy. Nawet nasza drużynowa, druhna Weronika, trochę z nami poskakała!



Była to nie tylko fajna zbiórka, był to kreatywny sposób, aby pracować nad naramiennikiem. Celem zbiórki było rozpoczęcie pracy nad pierwszym płomieniem naramiennika, czyli siłą ciała. Zbiórka była wspaniałym sposobem , aby trochę poćwiczyć i wykorzystać naszą energię.

Po godzinie skakania byłyśmy wykończone i koniecznie potrzebowaliśmy odpocząć. Wiec spędziłyśmy resztę czasu omawiając pomysły na następne zbiorki, i na cały rok harcerski. Była to kolejna udana zbiórka i naprawdę skakałyśmy i ruszałyśmy tyłkami! Był to dzień niesamowity, i mam nadzieje że w przyszłości będzie wiele podobnych.

Victoria Woznowski  
Górski Potok, Szczep Szarotki

## Festiwal na Roncesvalles

W dniach 15go i 16go września obył się już tradycyjny, doroczny, największy polski festiwal w Kanadzie. Festiwal ten to celebrowanie polskiej kultury, doskonałej kuchni i zabawy w rytm polki. Wiele polskich biznesów miało swoje stoiska, gdzie można było zapoznać się z ich działalnością. Oczywiście ZHP poza granicami Polski (Szczepy Szarotki, Rzeka, Bałtyk i Podhale) też miało swoje stoisko, które cieszyło się popularnością wśród najmłodszej generacji.

Harcerki ze Szczepu Szarotki miały pełne ręce pracy przy malowaniu "buziek" i włosów na fikuśne kolory. Miałyśmy też wyłożone zdjęcia i kroniki oraz informacje o naszej pracy harcerskiej. Brawo!



Największym powodzeniem na festiwalu cieszyła się kuchnia polska - pierogi, kielbaski, "pickle on the stick" i bigos, a żeby zgubić kalorie to grały nam wspaniałe zespoły i można było tańczyć na ulicy. Pogoda dopisała, frekwencja także, i panuje ogólne przekonanie, że tegoroczny festiwal udał się doskonale. Było wesoło, kolorowo i atrakcji co niemiara. Teraz wszyscy czekają na przyszły rok.

Camila Budyłowski, trop  
Drużyna Krynica, Szczep Szarotki

## Pionierski Biwak

Od piątego do ósmego października roku odbył się biwak pionierski na stacji Bucze na Kaszubach.

Był to trzeci Biwak tego typu, zwany jako Biwak "Węzeł Przyjaźni 3". Biwaki te są zorganizowane przez referaty harcerzek i wędrowniczek przy Chorągwi Harcerzek w Kanadzie.



Przywitało nas zimne jesienne powietrze, ale szybko przyzwyczyliśmy się do klimatu kaszubskiego. Przez te cztery dni wiele nauczyliśmy się na temat przetrwania w trudnych warunkach w naturze. Między innymi nauczyliśmy się jak wiązać różne węzły, które mogłyby się przydać w momentach nagłych wypadków. Biwak był wyjątkowym doświadczeniem. Nie tylko się wiele nauczyliśmy, ale również była to szansa aby się zapoznać z harcerkami z różnych szczepów i hufców, i aby zawiązać nowe przyjaźnie. Również tak najadliśmy się indykiem (100 osób na obiedzie zjadło 4 indyki, 20 sałat, 10kg ziemniaków i 15 szarlotek), że aż się załamał pomost, na którym stałyśmy przy pozowaniu do zdjęć!



Ten biwak nie udałby się bez wspaniałej komendy, która nam zapewniła doskonały program i warunki. Komenda ciężko pracowała przez cały czas i bez niej ten program by się nie odbył. Biwak również by się nie udał bez pana Dave Harris z Base General Safety Office CFB/ASU Petawawa, który nas uczył przez cały czas i dzielił się swoimi ciekawymi doświadczeniami. Dziękujemy też Ojcu Jozefowi, który przyszedł do nas w niedzielę odprawić Msze Świętą. Była też szansa aby zobaczyć piękne barwy jesienne na Kaszubach. Jest to biwak, który będę pamiętała na resztę życia i to czego się nauczyłam przez te cztery dni pozostanie ze mną i pomoże mi przy obozowej pionierce.

Czuwaj!

Michasia Woznowski, och, Szczep Szarotki

## Pamiętamy Tych Którzy Odeszli



28 października, 2012 roku Szczep Szarotki, jak co roku sprzedawał znicze na cmentarzu Park Lawn Cemetery. Ponieważ pogoda nam nie dopisała, sprzedaż zniczy nie była tak udana jak w poprzednich latach. Tak jak co roku uzbierany dochód oddajemy na jakiś cel wyznaczony przez hufiec lub szczep.

Rok temu dochód poszedł na opłacenie 3-ga dzieci w Afryce by mogły uczęszczać do szkoły przez cały rok. A dwa lata temu dochód przekazałyśmy na Farmę Życia. W tym roku zbierałyśmy pieniądze aby pomóc rodzinie świętej pamięci drużny Edyty Wal, która odeszła od nas na wieczną wartę za wcześnie.

Te harcerki które w tym roku przyszły były bardzo chętne do pomocy ze sprzedawaniem zniczy. Stałyśmy w deszczu od 10:00 rano do 5:00 po południu. Mimo to że pogoda nie była zbyt ładna, harcerki miały wiele energii aby sprzedawać z uśmiechem na twarzy.



Ola Cierpich Drużyna „Krynica, Szczep Szarotki



## Jazda Konna

W piękny jesienny dzień, trzeciego listopada, Szczęp Szarotki wybrał się na wycieczkę jazdy konnej do Claireville Ranch w Brampton, Ontario. aby spędzić czas na łonie natury. Program obejmował jazdę konną, a na zakończenie miałyśmy ognisko.

Dla większości z nas była to pierwsza okazja aby zbliżyć się do koni, więc wiele z nas się trochę bało, ale gdy wsiadłyśmy na konie szybko przyzwyczaiłyśmy się do nich, tak że na zakończenie jazdy niechętnie i z żalem schodziłyśmy z tych pięknych zwierząt .

Przejechałyśmy przez piękną ścieżkę w lesie śpiewając nasz ulubiony pios "Jadę sobie na koniku". Po powrocie pierwszej grupy, nawet rodzice zachęcili się do jazdy konnej. Było to niesamowite.



Po powrocie ostatniej grupy rozpoczęło się ognisko. Ogrzałyśmy się ciepłem żaru i jeszcze nam starczyło energii aby trochę pośpiewać. Był to naprawdę udany dzień. Każdej z nas bardzo się podobała jesienna atmosfera i duch harcerski naszego szczeptu. Byłyśmy zachwycone tym niespotykanym doświadczeniem. Była to naprawdę wspaniała wycieczka.

Michasia Woznowski, Drużyna Morskie Oko, Szczęp Szarotki

## Święto Niepodległości



Narodowe Święto Niepodległości Polski to oficjalna nazwa rocznicy odzyskania niepodległości przez naród polski. Jak co roku w dniu 11 listopada w obchodach Święta wzięli udział harcerze, rodzice, oraz różne organizacje polonijne.

Najliczniej pokazały się szczepty Szarotki, Rzeka, Zarzewie, Podhale, Giewont i Bałtyk. Członkowie ZHP zebrali się w kościele Św. Stanisława Kostki w ontaryjskiej stolicy -Toronto. Msza

Święta rozpoczęła obchody. O. Jan Wądolowski, OMI wygłosił kazanie na temat patriotyzmu i co on dzisiaj oznacza. Podczas Mszy harcerki i harcerze pomagali z wartą przy weterańskich sztandarach.

Po Mszy wszyscy wzięli udział w przemarszu pod nowy ratusz, gdzie na maszcie zawisła nasza polska flaga. Orkiestra "White Eagle Brass" i harcerskie werble dodawały animuszu maszerującym. Nasze szeregi zwracały uwagę mieszkańców Toronto, którzy wychodzili z restauracji, domów i sklepów aby nas oglądać.

Po odśpiewaniu kanadyjskiego i polskiego hymnu, wysłuchaliśmy licznych przemówień oddających cześć żołnierzom walczącym za wolność. Naszą obecność upamiętniły zdjęcia.

Czuwaj

Patrycja Ostrowski pion.

Szczep Szarotki

## Obóz Terra Mirum 2012

„Nie jestem tą, kim byłam wczoraj, ani tą kim będę jutro”



W tym roku szczepy Wieliczka z Mississauga i Kresy z Milton razem spędziły dwutygodniowy obóz na Kaszubach. Komenda znalazła inspirację na temat obozu z bajki „Alicja w Krainie Czarów”. Oboźnymi obozu były Martyna Gadomski, pwd., Nicole Lewczuk, sam., i Julia Mroczek, pwd, zastępczynią komendantki Alicia Reitmeier, pwd., a instruktorkami przy obozie były Danusia Leicht, pwd., i Krysia Reitmeier, hm. Sylvia Antonowicz, sam., Michelle Chyjek, sam., i Ola Suchon, sam. były kucharkami. Stan obozu wynosił 60, licząc komendę. Harcerki które uczestniczyły w obozie mogą najlepiej przedstawić wydarzenia z tych dwu tygodni, więc następujące migawki są wyciągnięte z kroniki obozowej.



### Hasło obozu:

Nie jestem tą, kim byłam wczoraj, ani tą kim będę jutro.

### Założenie wychowawcze:

Odkrywanie w sobie nowych i ukrytych skarbów. Czas tak szybko leci – w tym roku obchodzimy 60 lat obozowania na Kaszubach, i 60 lat Chorągwi Harcerek w Kanadzie. Tak jak biały królik pędzi przez Krainę Czarów, my też pędzimy przez życie. Czy potrafimy zatrzymać się by pomyśleć o tym, skąd pochodzimy, i jak to się wszystko

zaczęło? Biały królik jest przypomnieniem, że czas pędzi szybciej i szybciej, i nie można go dogonić.

Gubimy siebie w tym wyścigu bez końca. A więc, co roku (i w poprzednich 60 latach) wracamy na nasze Kaszuby, aby odkryć samych siebie od nowa, tak jak Alicja szuka siebie w Krainie Czarów. 60 sekund w minucie, 60 minut w godzinie, 60 lat obozowania na Kaszubach. 60 lat Chorągwi Harcerek w Kanadzie.

### **Sobota 7-ego lipca, 2012**

Druhny powiedziały nam że jest alarm, i że musimy szybko przebrać się w mundur. Wyszłyśmy z namiotów i zauważyłyśmy że jest strzałka i duża czapka z listem na placu apelowym. W liście ktoś napisał “GDZIE JEST CZAS?” Zdecydowałyśmy że pójdziemy za strzałkami. W pewnym momencie zaczęłyśmy się wspinać w górę i tam znalazłyśmy książkę “Alicja w Krainie Czarów”. Po przeczytaniu jej był następny list, który nakazał nam



“IDŹCIE W KRÓLICZĄ NORĘ”, a więc zeszłyśmy ze stromej góry, i tam zauważyłyśmy i ściągnęłyśmy nasze nowe, obozowe chusty z drzew. Kiedy doszłyśmy do końca ścieżki, zobaczyłyśmy czajnik i cukierki, z karteczkami z napisem “Zjedz mnie” i “Wypij mnie”. Tak zaczęła się nasza podróż przez Krainę Czarów.

### **Środa 11-ego lipca, 2012**

Przygotowałyśmy się na “szalone” ognisko – każda harcerka przebrała się w kolorowe ciuchy. Kiedy wszystkie były gotowe, poszłyśmy na Bucze aby się pokazać zuchom. Podczas “szalonego” ogniska, słyszałyśmy że ktoś ruszał się w krzakach. Nagle, jakiś dziwny “pan” wyleciał z krzaków. Nosił garnitur i dużą czapkę, tą samą czapkę którą znalazłyśmy w pierwszy dzień obozu! Przedstawił się nam - miał na imię Zwariowany Kapelusznik! Zaczął biegać i skakać wokół ogniska, wręczył zaproszenie na uroczystą herbatkę, i pobiegł dalej do lasu.



### **Poniedziałek 16-ego lipca, 2012**

Wstałyśmy rano i od razu wyruszyłyśmy na turniej krokietu na placu Millenium. Wczoraj każda harcerka zbudowała swój własny patyk do krokietu, i bramkę. Na rozpoczęciu turnieju byli Zwariowany Kapelusznik, Dama Kier, Tweedledee, Tweedledum, Tweedleda i “żołnierzowe” karty. Każdy zastęp miał przygotować jeden kurs, i była rotacja między kursami. Grałyśmy przez dwie godziny.

### **Czwartek 19-ego lipca, 2012**

Po obiedzie odbyły się bitwy w Krainie Czarów, bo w książce bracia Tweedle zawsze się kłócą. Każdy zastęp wybrał dwie uczestniczki aby brały udział w bitwie. Uczestniczki musiały się przygotować na bitwę: ubrały się w kostiumy, włożyły poduszki pod koszulki i wybrały nazwę. Tweedledee, Tweedledum i Tweedleda (obożne) przedstawili grę: bitwa jest w stylu "chicken fight" i polega na tym że każda uczestniczka trzyma się za swoje kostki i musi w tej pozycji starać się przewrócić swoją przeciwniczkę. Bitwa była bardzo udana i wszyscy się dobrze bawili.



### **Piątek 20-ego lipca, 2012**

Po krótkim ognisku na plaży, jeden zastęp po drugim kolejno wyruszył ścieżką do Wadowic. Było ciemno w lesie, i zabroniono nam używać latarki. Na polanie na Wadowicach spotkałyśmy Braci Tweedle, i zaśpiewałyśmy piosenkę obozu. Czekał na nas także Zwariowany Kapelusznik, który nam powiedział że musimy czegoś szukać w lesie. Znalazłyśmy torebki do herbaty, na których było napisane "Wypij mnie kiedy zapomnisz kim jesteś". Wreszcie znalazłyśmy Damę Kier, która przeczytała list od białego królika o każdym zastępie. Kiedy cały obóz się zgromadził na plaży na Wadowicach, Bracia Tweedle, Zwariowany Kapelusznik i Dama Kier rozdały sprawności które zdobyłyśmy w czasie obozu. Na tym skończyła się nasza podróż przez Krainę Czarów.

Kronikę napisały Paulina Gadomski, sam., Gabi Napiorkowski, sam. i Paulina Prucnal, sam.

Czuwaj!

Renata Reitmeier, pwd.

Komendantka Obozu Terra Mirum

## **Obchody w Mississauga**



Dzień 11 listopada to dzień polskiej Niepodległości. Polonia w Mississauga obchodziła to święto w bardzo patriotycznym nastroju.

Obchody były zorganizowane przez Kongres Polonii Kanadyjskiej w Mississauga. Obecni byli Teresa Berezowska, prezes Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Władysław Lizon, poseł do parlamentu federalnego, Dipika Damerla, posłanka do parlamentu prowincjonalnego okręgu Mississauga–East, Cooksville.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą za Ojczyznę w kościele parafii Św. Maksymiliana Kolbe, potem był przemarsz do pomnika Patrioty obok Centrum Kultury im. Jana Pawła II-go. Całej uroczystości przewodniczył druha hm. Stanisław Reitmeier który także jest prezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręg Mississauga.



Jedną z najliczniejszych grup biorących udział w obchodach byli harcerki i harcerze ze szczepów Wieliczka i Wigry z Mississauga, oraz ze szczepów Kresy i Śląsk z Milton. Harcerstwo pomagało i w wywieszaniu flag na maszt i stało na warcie przy pomniku. Po przemówieniach i złożeniu wieńców Prezes KPK hm. Teresa Berezowska i posłanka Dipika Damerla udekorowali proboszcza parafii św. Maksymiliana Kolbego, O. Janusza Błażejaka OMI i Druha dz.h. Henryka Łopińskiego medalem diamentowego Jubileuszu Królewskiego za prace na rzecz Polonii.

W godzinach popołudniowych przy wypełnionej sali parafialnej odbył się wspaniały koncert pod tytułem “Niepodległość i Pamięć” w wykonaniu grupy wokalnno-tanecznej “Radość –Joy”, i grupy młodych instruktorek i instruktorów ZHP.

Maximilian Tarnowski, h.o. Szczep Wigry.

## Zuchy zwiedzają stację policyjną.



Dnia 16-go listopada gromada zuchów “Marynarze” przy szczepie harcerskim “Wigry” w Mississauga poszła na wycieczkę do Ontario Provincial Police w Port Credit.

Ponieważ gromada pracuje nad sprawnością “Policjant”, wycieczka do stacji policyjnej pomogła im lepiej ją zdobyć. Na stacji pan policjant uczył zuchy jak postępować z obcymi ludźmi, w jakich przypadkach dzwonić na numer 911, i jak ważna jest kamizelka ratunkowa na łodzi.

Potem policjant oprowadzał ich po stacji i pokazał im cele dla aresztantów, pokoje na przesłuchania oraz biuro gdzie policjanci wykonują papierkowe prace. Zuchy zadawały dużo pytań policjantowi, np. “czy są teraz bandyci w więzieniu?”, “czy policja ma odrzutowce?”, “co to znaczy O.P.P.?”, dlaczego nie ma telewizora w celach”? Po pytaniach zuchy mogły wchodzić do radiowozów, a także zwiedzać wóz który służy jak mobilny punkt do przeprowadzania programu “RIDE”. Na koniec zuchy dostały książeczki do kolorowania, oraz ustalono że policjanci z tej stacji będą rozdawać zuchom sprawność “Policjant”.

Maximilian Tarnowski, h.o. Szczep Wigry

Zawiadamiamy naszych czytelników że Zarząd Okręgu postanowił że w przyszłości, "Wici" Harcerskie Kanady będą wychodziły głównie w formie elektronicznej i będą dostępne na stronie internetowej Zarządu Okręgu tj. **ZHPkanada.org** Od 2013 roku, wydania drukowane na papierze będą wysyłane tylko czytelnikom którzy zgłoszą swoje zainteresowanie, wraz z (dowolna) opłata, do redakcji:

przez e-mail: <[wandak1@rogers.com](mailto:wandak1@rogers.com)>  
poczta: 75 Humbercrest Blvd, Toronto, ON M6S 4L2

Członkowie ZHP którzy zgłoszą swój e-mail do redakcji zostaną poinformowani drogą e-mailowa kiedy nowe wydanie zostanie umieszczone do wglądu na stronie internetowej

## DOTACJE

Balabuch, M	30.00	Rasowski, E	10.00
Balut, T	20.00	Reitmeier, I	20.00
Grodecki, J	25.00	Rewkowski, M	40.00
Guzkowski, Z	30.00	Rybka, B	25.00
Huczek, J.	10.00	Urbanowski, J	25.00
Korzenecki, I	20.00	Włodarczyk, I	20.00
Lorenc, J	20.00	Zankowicz, W	50.00
Malinowska, H	100.00		

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom.

Czeki prosimy wystawiać na Konto: **PSA-ZHP „WICI’ FUND.**

Nie możemy pokwitować dotacji do ulg podatkowych (Income Tax).

**ADRES REDAKCJI:**  
75 Humbercrest Blvd.,  
Toronto, Ontario, M6S 4L2  
Email: [wandak1@rogers.com](mailto:wandak1@rogers.com)

### Komitet Redakcyjny:

Hm. Błaszyk, Stefania      Phm. Błońska, Jadwiga      Hm. Głogowska, Barbara  
Dz.H.. Kalinowska, Wanda      Dz.H. Knutel, Halina      Dz.H. Łopińska, Anna

Skład Komputerowy      Józef Żegliński, P. Eng.

Materiały do następnego numeru proszę nadesłać do **30-go kwietnia, 2013.**

Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych. Wypowiedzi umieszczane w „Wici” nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji.

# AKCJA LETNIA – KASZUBY 2012





DREWNIANA KAPLICZKA-KASZUBY, ONTARIO